OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. WYDANIE R. 4
Rok IX. Kraków, piątek 12 lutego 1926 Nr. 34

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·04, „ „ 15·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacy Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

O taktykę Koła Żydowskiego

Kraków, 11 lutego

Dyskusja na temat chwilowych zadań polityki żydowskiej w Polsce weszła obecnie na tory jak najmniej pożądane. Zamiast rozwagi, koniecznej w sprawie tak skomplikowanej i tak zaognionej, jaką jest sprawa polsko-żydowska, rozpanoszyły się temperamenty, względy osobiste, momenty ambicji i — histerja. Jedni występują z Koła Żydowskiego, inni z sjonistycznej Rady Naczelnej — tak, jak gdyby w ten „radykalny" sposób naprawdę można przeciąć węzeł gordyjski problemu polityki żydowskiej. Ktoś stawia komuś jakieś ultimatum, grupy dotąd sobie wrogie łączą się, ludzie ideowo sobie blizcy zwalczają się w sposób niesłychany — gwałtu co się dzieje?

Rozróżnić w pierwszym rzędzie należy dwa momenty, dookoła których toczy się dyskusja: tzw. ugoda oraz kwestja dalszej taktyki Koła Żydowskiego na terenie parlamentarnym.

W pierwszym kierunku — co do tzw. ugody — stwierdza — co już zresztą parę razy z różnych stron podnoszono — senator Dr Wurzel na łamach „Chwili", iż nikt w Kole nie ma teraz, ex post, prawa robienia prezydjum Koła Żydowskiego z tego względu zadnych wyrzutów, gdy w chwili pertraktacyj z rządem nie było w Kole zasadniczej przeciw tzw. ugodzie opozycji:

„W odniesieniu do pertraktacji Koła Żydowskiego z rządem — pisze Dr Wurzel — nie zajmował nikt w Kole zasadniczo negatywnego stanowiska. Istniały wprawdzie pewne różnice poglądów, które wywołały nawet niejedną burzliwą dyskusję, ale różnice te dotyczyły wyłącznie tylko treści pertraktacji, a nigdy samego faktu pertraktacyj. Prezydjum Koła Żydowskiego prowadziło te pertraktacje także za aprobatą posłów sjonistycznych z Kongresówki. Ci ostatni odnosili się wprawdzie do pertraktacyj z większym sceptycyzmem, niż inni, atoli nie wysnuli z tego sceptycyzmu tej zasadniczej konsekwencji, by się samemu prowadzeniu pertraktacyj sprzeciwić. Ich stała opozycja w czasie pertraktacyj dotyczyła wyłącznie tylko „warunków" porozumienia".

O ile zaś chodzi o przeciwników aktu z 4. lipca 1925 z poza Koła Żydowskiego, to wszelka dyskusja w tej mierze pozostanie raz na zawsze dyskusją akademicką, a choćby nawet nie akademicką, to w każdym razie nie mającą nic wspólnego z aktualną chwilowo kwestją dalszej taktyki Koła Żydowskiego wobec rządu. Czy „ugoda" była wskazaną czy nie, czy była dobrą czy złą — teraz należy zadecydować o dalszej taktyce Koła, o taktyce, która tylko wówczas będzie miała widoki powodzenia, jeśli Koło pozostanie, a raczej stanie się znowu — ciałem jednolitem i solidarnie działającem.

Jeżeli jednak już mowa o „ugodzie", to nie zawadzi jedna uwaga. W onegdajszym „Momencie" podnosi p. Nomberg — w artykule zresztą wcale spokojnym — znowu stereotypowy zarzut przeciw „ugodzie", iż rząd nie może zawierać „ugody" ani „porozumienia" z własnymi obywatelami, gdyż to dopuszcza myśl, iż chodzi tu o dwie zwalczające się strony. Czyż nie powtarza tego „zasadniczego" argumentu dzień w dzień — prasa antysemicka? Czyż Dwugroszówka i „Głos Narodu" nie zwalczają „ugody", z tego samego właśnie wychodząc założenia? — Takie zapatrywanie jest atoli fałszywe, i to bez względu na to, jakie stanowisko zajmiemy zresztą odnośnie do aktu z 4. lipca 1925. Rząd Rzeczypospolitej, jako taki, nie jest bowiem reprezentantem n a r o d u polskiego, lecz p a ń s t w a polskiego. Nie wolno więc konstruować interpretacji o „dwóch stronach", które się „godzą" lub „porozumiewają". Państwo ma, w myśl konstytucji i traktatu o mniejszościach, dać nam to minimum równouprawnienia narodowego, które w tych aktach zostało ustalone. W celu ich realizacji musi się państwo, przez swój każdoczesny rząd, z naszą reprezentacją polityczną „porozumiewać". Tylko w tym sensie i w tym duchu można i należy pojmować akt z 4. lipca 1925 r., który przeto był aktem p o r o z u m i e n i a, a nie „ugody" (bo nikt się z nikim nie „godził").

A teraz przychodzi sprawa druga: jaką ma być dalsza taktyka Koła Żydowskiego wobec tego, że rząd tej tak zwanej fałszywie „ugody" n i e dotrzymał. Tej sprawy nie można — powiadamy — mięszać z problemem porozumienia jako takiego. Czy akt lipcowy był pożytecznem czy też szkodliwem posunięciem politycznem naszego przedstawicielstwa parlamentarnego — faktem jest, iż rząd obietnic swoich n i e spełnił. Te ulgi, które weszły w życie, są tak minimalne i nieistotne, że wogóle nie warto o nich nawet mówić. Zwłaszcza, że w dziedzinie gospodarczej nastąpiło tylko pogorszenie stosunków, a co do numerus clausus i normy procentowej na uniwersytetach, to jedynym naprawdę realnym naszym sukcesem są — paszporty ulgowe dla emigrantów uniwersyteckich. Przecież nawet i „Głos Narodu" musi przyznać, że „z kilkudziesięciu punktów („ugody z Żydami") tylko bardzo mała część została dotychczas wykonaną", co przetłomaczone z języka antysemickiego na język polski, znaczy, że otrzymaliśmy... figę.

Otóż na tym punkcie jest całe Koło Żydowskie zgodne, a nawet przedstawiciel Agudy, pos. Kirschbraun, postawił na Kole wniosek o przejście wobec rządu do stanowczej opozycji. W cytowanym wyżej artykule „Chwili" powiada też senator Wurzel: „Do niezadowolenia mają wszyscy posłowie żydowscy różne powody i bardzo niesmaczną jest taktyka, usiłująca zrzucić odpowiedzialność za to, co się stało, na prezesa, czy na prezydjum Koła, czy na posłów małopolskich. Daleko bardziej wskazanem byłoby zastanowić się wspólnie i spokojnie nad tem, czy i jakie konsekwencje należy wyciągnąć z dotychczasowego biegu zdarzeń, i wcale nie uważam za wykluczone, że w tym względzie posłowie z Małopolski i posłowie z Kongresówki spotkaliby się na wspólnej platformie".

Skoro tedy na tym punkcie panuje w Kole jednomyślność, zachodzi pytanie, skąd biorą się wszystkie obecne tarcia i nieporozumienia? Czy chodzi członkom Koła Żydowskiego o teoretyczne załatwienie kwestji, czy akt z 4. lipca 1925 był korzystny czy szkodliwy? O jakoweś z a s a d n i c z e ustalenie tej kwestji? Ma się chwilami wrażenie, iż tak jest istotnie, iż chodzi naszym reprezentantom naprawdę o spór czysto t e o r e t y c z n y, gdyż inaczej przecież nie negowaliby zasady — **w i ę k s z o ś c i**! Tam, gdzie idzie o z a s a d ę, każdy ma i mieć musi swoje zdanie i tam niema majoryzacji. Ale, gdzie chodzi o sprawy czysto p r a k t y c z n e, o t a k t y k ę walki politycznej, tam chyba mniejszość m u s i poddać się większości. Czy można wogóle na innej platformie wyobrazić sobie jakąkolwiek organizację, a w szczególności — polityczną?

P. Nomberg powiada w swoim artykule, o którym wyżej wspominaliśmy, że opinja żydowska zachowuje się chłodno wobec obecnego kryzysu w Kole, choć kryzys ten tyle dramatycznych wykazuje perypetyj. P. Nomberg myli się. Społeczeństwo żydowskie zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak ważnym i donioslym instrumentem politycznym jest jednolite i w sprawach ogólno-narodowych solidarne Koło Żydowskie. Zwłaszcza dziś, gdy większa część żydostwa polskiego pogrążona jest w kompletnej nędzy, a reszta stoi nad brzegiem ruiny. Żydowska opinja publiczna domaga się kategorycznie od Koła Żydowskiego — opamiętania, jedności i solidarności!

W. B.

Posiedzenie Koła żyd. odroczone do piątku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 2. (F) Jutrzejsze posiedzenie Koła Żydowskiego zostało odroczone do piątku. Porządek dzienny posiedzenia niezmieniony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa na piątkowem posiedzeniu Koła odbędą się wybory prezesa.

O godzinie 9 rano zbierze się frakcja sjonistyczna Koła Żydowskiego celem ustalenia kandydatury.

Powrót posła Grinbauma

Warszawa, 10. 2. (F) Przybył z Berlina pos. Grinbaum. W dniu jutrzejszym odbędą się poufne narady grupy Al Hamiszmar, na których zapadnie decyzja, czy posłowie Grinbaum i Schipper mają się z powrotem znaleźć w Kole Żydowskiem.

Wiadomość o dymisji min. Żeligowskiego - przedwczesna

Warszawa, 10 2. (F) Jak nas informują, wiadomość o podaniu się min. spraw wojsk. Żeligowskiego do dymisji, nie odpowiada prawdzie. Również nie są realne motywy tego kroku podawane przez prasę. Na radzie ministrów nie rozpatrywano sprawy organizacji najwyższych władz wojskowych i min. Żeligowski nie wypowiedział się odnośnie do tej sprawy, dlatego też nie można mówić, jakoby był w niezgodzie z radą ministrów. Ani gen. Żeligowski, ani nikt z członków rządu sprawy tej nie poruszył.

Wczoraj powtórzyły się krwawe zajścia w Kaliszu

Raniony został między innymi poseł Hołowacz.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 2. (F) Z Kalisza donoszą: Dziś powtórzyły się krwawe ekscesy. Rano odbył się wiec bezrobotnych w którym wzięło udział 3 tysiące osób. Wiec zwołali niezależni socjaliści, przyczem m. in. przemawiał poseł Niezależnej Partji Chłopskiej Hołowacz. W trakcie przemówienia wkroczyła policja w sile kilkudziesięciu osób i zaczęła usuwać wiecujących. To stało się powodem zatargu, w czasie którego policja użyła rewolwerów. Dwaj robotnicy zostali ranni. Poseł Hołowacz odniósł okntuzje.

Zgon ofiary krwawych zajść

Warszawa, 10 2. (F) Z Kalisza donoszą: Jeden z robotników, ranny podczas wczorajszych zajść, zmarł dzisiaj w szpitalu. Urzędowy komunikat podaje, że było 6 rannych, pod czas kiedy wychodząca w Kaliszu gazeta utrzymuje, że liczba rannych wynosi 40 osób. W ciągu wczorajszej nocy aresztowano kilkadziesiąt osób. —

Śledztwo

Warszawa, 10 2. (F) W Kaliszu urzęduje komisja śledcza, przy współudziale prokuratora tamtejszego sądu okręgowego. Ponadto jest tam obecny komendant policji okręgowej — szef bezpieczeństwa publicznego województwa łódzkiego, którzy prowadzą dochodzenia. Śledztwo wykazuje, że w ekscesach wzięły udział elementy komunistyczne.

Z funkcjonarjuszy policji został poważnie ranny aspirant policji Początek.

Ponadto prowadzi się śledztwo celem ustalenia, jakich powodów komunikacja telefoniczna w czasie tragicznych zajść między Kaliszem a Łodzią, była przerwana.

Konferencja prem. Skrzyńskiego

Warzawa, 10 2. (F) Min. spraw wewn. Raczkiewicz odbył konferencję z premierem Skrzyńskim w sprawie wypadków w Kaliszu.

Rada ministrów wobec projektu ustawy

o naczelnych władzach wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 2 (F) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów min. spraw wojskowych Żeligowski postawił wniosek o wycofanie ze sejmu projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, przytaczając odpowiednie motywy swego wniosku. Po dyskusji krótkiej i formalnej postanowiono ze względu na to, że ministrowie nie są obznajomieni z tekstem ustawy, odroczyć dalszą dyskusję aż do czasu zaznajomienia się ministrów z tekstem ustawy. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia sprawa ta stanie się znowu aktualną.

Pozatem min. spraw wewn. Raczkiewicz przedstawił radzie ministrów genezę i przebieg krwawych zajść w Kaliszu.

Ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych zdjęta z porządku dziennego

Warszawa. 10 2. (F) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej podpulk Petrażyński imieniem rządu prosił o zdjęcie z porządku dziennego projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, a to dlatego, że sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszem posiedzeniu rady min. Komisja zgodziła się na propozycję podpulk. Petrażyckiego. ——

Interpelowany przez posłów, czy prawdą jest, jakoby gen. Żeligowski podał się do dymisji, oświadczył p. Petrażycki, że oficjalnie nic o tem nie wie.

Socjaliści nie wystąpią z koalicji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 2(F) Klub PPS, który rozpoczął obrady o godz. 4 popołudniu obraduje do tej chwili. Jak się wasz korespondent dowiaduje, wynikiem kilkugodzinnej dyskusji jest uchwała, iż socjaliści z koalicji nie wystąpią. Jeśli chodzi o wyznaczenie następcy po p. Moraczewskim, to kandydatura pos. Iwowskiego Artura Hausnera nie jest aktualną, natomiast wiele szans ma w tej chwili kandydatura prezesa klubu PPS Barlickiego.

Konferencja małej ententy w Temeszwarze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 10 2 (D) Z Temeszwaru donoszą: Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęły się tutaj obrady konferencji małej ententy. Obrady trwały do wieczora.

Na porządku dziennym był szereg ważnych spraw, obchodzących żywo państwa wchodzące w skład małej ententy.

Przedstawiciel Czechosłowacji doniósł, że rokowania o uznanie Rosji sowieckiej przez Czechosłowację zostały rozbite ponieważ Rosja żądała, ażeby utworzone zostały konsulaty sowieckie także na Rusi przykarpackiej.

C się tyczy Węgier — konferencja postanowiła zająć wyczekujące stanowisko wobec afery fałszerskiej do chwili ukończenia śledztwa. Ustalono zarazem, że mała ententa nie sprzeciwia się planom restytucji ustroju monarchicznego na Węgrzech, pod warunkiem jednak, że królem nie będzie żaden członek rodziny Habsburskiej. —

Postanowiono wreszcie odbyć następny zjazd w maju w jednem z miast jugosłowiańskich. Naogół konferencja wykazała zgodność zapatrywań na najważniejsze sprawy u przedstawicieli państw małej ententy.

Spadek złotego we Wiedniu i Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 10 2. (D) W kursie złotego we Wiedniu zaznaczyła się dziś zniżka wynosząca 1 procent. Na giełdzie berlińskiej złoty spadł o 1 i pół procent. We Wiedniu notowano dziś złoty w stosunku do dolara 735—742.

Wyzwolenie rozpada się dalej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 2. (F) Pos. Adamowicz wystąpił dziś z klubu Wyzwolenia, wobec czego klub ten liczy obecnie tylko 25 członków. Czy nowy secesjonista wstąpi do Stronnictwa Chłopskiego czy do grupy Kresowiaków, nie jest jeszcze wiadomem. Słychać, że z klubu Wyzwolenia ma wystąpić również pos. Nowak.

Piast przeciw b. prem. Grabskiemu

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 10. 2 (F) Dziś obradował zarząd Piasta pod przewodnictwem pos. Witosa. M. in. przyjęło rezolucję, wzywającą rząd do odwołania p. Władysława Grabskiego i wycofania go jako delegata na konferencji gospodarczej przy Lidze narodów, a to ze względu na to, że kierunek reprezentowany perzez p. Władysława Grabskiego zupełnie zbankrutował.

N. P. R. w sprawie bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 2 (F) Klub NPR obradował dziś w sprawie bezrobocia i o groźnych jego przejawach w ostatnich dniach. Postanowiono przedłożyć nowelę do ustawy o rozszerzeniu pomocy dla bezrobotnych oraz przedsięwziąć kroki celowego zwalczania bezrobocia. Postanowiono przedłożyć premjerowi Skrzyńskiemu i ministrowi pracy odpowiednie postulaty.

Nadużycia w radomskiej dyrekcji kolejowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 2 (F) Sejmowa komisja komunikacyjna po dyskusji nad wnioskiem w sprawie nadużyć w radomskiej dyrekcji kolejowej, uchwaliła rezolucję, wzywającą ministra kolei do przyspieszenia dochodzeń w tej sprawie i złożenia sejmowi sprawozdania.

Medal pamiątkowy za udział w walkach o niepodległość

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 2 (F) Sejmowa komisja wojskowa uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o nadawaniu medalów pamiątkowych za udział w walkach o niepodległość państwa polskiego. Prawo do tego medalu będą mieli przedewszystkiem polegli i ranni, bez względu na czas służby wojskowej, następnie ci, którzy przez trzy miesiące uczestniczyli w walkach w polu, wzgl. współdziałali z armją, oraz ci, którzy przez 6 miesięcy pełnili służbę wojskową w armji polskiej. Medale będą nadawane przez prezydenta Rzeczypospolitej, lub też przez ministra spraw wojskowych z upoważnienia p. prezydenta.

Zamówienia wojskowe dla przemysłu włókienniczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 2. (F) W departamencie przemysłowym min. handlu i przem. odbyła się dziś przy udziale przedstawicieli min. spraw wojskowych i min. pracy konferencja w sprawie zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego. Stwierdzono, że aczkolwiek budżet na rok 1926 przewiduje na ten cel nieznaczne sumy, to sprawą zamówień należy zainteresować w odpowiednim stopniu wszystkie trzy ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce, mianowicie Łódź, Bielsko, Białystok.

Nowa taryfa towarowa na kolejach wchodzi w życie

Warszawa, 10. 2 (F) W dniu dzisiejszym weszła w życie w nowem brzmieniu taryfa towarowa na kolejach. Nowa taryfa wprowadza cały szereg ulepszeń, zmian, specyfikacyj towarów. Najpoważniejszym momentem tej ustawy jest, że na skutek starań min. przem. i handlu, nie zostały podwyższone stawki na węgiel cement i drzewo.

Fałszywe banknoty niemieckie

Warszawa, 10. 2 (F) Konsulat generalny polski w Berlinie komunikuje, że pojawiły się fałszywe banknoty 20-markowe z datą 20 października 1924 r. Nowe falsyfikaty różnią się od falsyfikatów wykrytych we wrześniu tem, że są łatwe do poznania ze względu na cały szereg wad technicznych.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

O mandat Polski do Rady Ligi narodów

Angielskie „Times" poświęcają dwa długie artykuły koniecznym zmianom w składzie Rady Ligi Narodów z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi. „Times" proponują, by powrócono do pierwotnego planu składu Ligi Narodów i ustalono, że Rada Ligi narodów składać się ma z 11 członków. Z tych 7 ma być stałych zarezerwowanych dla wielkich mocarstw włączając Niemcy, Rosję i Amerykę, reszta zaś ma być zmienną. Po upływie pewnego okresu mają zmienni członkowie rady Ligi narodów ustąpić z Rady, a na ich miejsce mają przyjść reprezentanci innych państw, które do tychczas w Radzie Ligi nie zasiadały.

„Times" zasadniczo sprzeciwiają się wstąpieniu Brazylji do Rady Ligi, ponieważ Brazylja, jako kraj portugalski nie może być reprezentantką Ameryki południowej, której lud ność jest przeważnie hiszpańską. Co do Polski zaznaczają „Times", że Polska wprawdzie spel niła swe zadania w dziedzinie stosunków mię dzynarodowych, jednakowoż przyznanie mandatu Polsce, otworzyłoby bramę innym państwom do podnoszenia tego rodzaju aspiracyj.

Kłopoty parlamentarne gabinetu francuskiego

Frakcje lewicowego kartelu interwenjowały u Brianda i u ministra finansów Doumera w sprawie projektów podatkowych rządu francuskiego. Przedmiotem sporu są podatki na papiery giełdowe, podatek spadkowy oraz po datek z rolniczych przedsiębiorstw. Minister finansów oświadczył, że podatek giełdowy przewidujący przemianę wszystkich papierów giełdowych na imienne jest niemożliwy, dlatego, że państwo ma zamiar wypuścić nowe papiery wartościowe. Jednakowoż Briand i Doumer mieli wypowiedzieć zdanie, że byłoby rzeczą najlepszą wyłączyć sprawy podatko we z obecnego planu finansowego. Francuskie związki przemysłowe obradują dalej nad formą pomocy, z którą chcą rządowi pośpieszyć. Narazie przemysł nie może rządowi francuskiemu postawić do dyspozycji płynnych kapi tałów, ale może wystąpić z gwarancją pożycz ki wobec zagranicy.

Sytuacja rządu francuskiego wobec silnego oporu kartelu lewicowego jest narazie chwiej ną. Doumer poniósł nawet porażkę w parlamencie, ale rząd francuski spodziewa się te po rażkę powetować i nie zamierza z tego wyciągnąć konsekwencyj.

Przegląd prasy

P. Diamand chciałby zostać ministrem, a Witos nie pozwala. — P. Niedziałkowski ciągle się usprawiedliwia. — Pol ska „mikromanja".

Mówi się znowu o rekonstrukcji gabinetu. Hasło ku temu dał — — marszałek Piłsudski, który pozostał nieubłaganym wrogiem znajdu jącej się na porządku dziennym ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Mówią, że Litwini to najupartsze plemię na świecie, a marszałek Piłsudski, to prawdziwy Litwin. Wszyscy chcieli znaleść jakieś wyjście, a chociaż minister od paszportów ulgowych dla studentów żydowskich p. St. Grabski, wykręcił się sianem, że nigdy na oczy nie oglądał Sulejówka, to jednak rozmaicie o tem gadano. W każdym razie ustępują z gabinetu ministrowie Moraczewski i Żeligowski, ba mó wią nawet, że i min. Zdziechowski się chwieje. Trzeba tę ostatnią pogłoskę cichutko tylko przeczytać, bo „Gazeta Warsz. Poranna" stra szliwie się gniewa, jeśli się wspomina o ustą pieniu min. skarbu.

Otóż, spełniając obowiązek dziennikarski, powtarzamy za warszawskim „Kurjerem Czerwonym" następujące informacje:

> W kierujących sferach PPS., wzięła górę koncepcja, polegająca na dążeniu do zamiany obsady tek, mianowicie robót publicznych na inny resort ministerjalny. Chodziłoby o wysunięcie kandydatury pos. Diamanda na stanowisko ministra przemysłu i handlu. Rzecz ta przedewszystkiem dotyczy „Piasta", którego przedstawiciel, p. Osiecki, jest ministrem przemysłu i handlu. Zdaje się jednak, że piastowcy — być może za podnietą z zewnątrz — nie przychylą się do tego projektu.
>
> Pos. Witos, na zapytanie naszego sprawozdawcy parlamentarnego, oświadczył:
>
> — Myśmy ustalili zastępstwo nasze w gabinecie i nie mamy powodu do zmiany. Niech się o nią troszczą ci którzy zmianę wywołali.

Jak widać z tej, jeśli nie prawdziwej, to prawdopodobnej informacji, najwięcej kłopotu ma PPS. Swiadczą o tych kłopotach ciągłe artykuły p. Niedziałkowskiego, usiłujące w oczach towarzyszy usprawiedliwić obecny kurs partji i jej współpracę w rządzie koalicyjnym. I tak zastępca chorego p. Perla pisze w onegdajszym „Robotniku" między innemi:

> Powtarzam poraz dziesiąty, że ludzie umiejący myśleć socjalistycznie, zdawali sobie sprawę od początku, jak sytuacja pod tym względem będzie wyglądała. Uniemożliwiliśmy przez powstanie koalicji Rząd o wyraźnym programie kapitalistycznym; codzienna, nieustanna walka z wpływami, z biernym i czynnym oporem kapitału, z próbami ofensywy z jego strony — była również od początku przewidziana, oceniona i jest prowadzona. Im szersze masy włościan i pracowników umysłowych będą się skupiały dokoła klasy robotniczej, tem prędzej Państwo Polskie wejdzie na drogę odbudowy gospodarczej Europy w ścisłej łączności z innymi narodami, odbudowy, która musi być punktem wyjścia dla przebudowy świata, a przeto być dokonaną w myśl socjalistycznego programu gospodarczego.

Na zakończenie coś wesołego. Endecja słyn ną jest na całą Polskę ze szumnych tytułów — do monopolu polskiego partjotyzmu. Wier ne tej patologicznej tradycji endecji, lwowskie „Słowo Polskie" widzi w obecnej polityce zagranicznej „mikromanję". Oto jej orja wy:

> Klasycznym przykładem naszej bolesnej mikromanji w stosunkach międzynarodowych jest ten rażący fakt, że bardzo ważne stanowisko stałego delegata polskiego do Ligi Narodów jest u nas rezerwatem... Żydów. Był nim dawniej p. Szymon Askenaze obecnie jest p. Franciszek Sokal, b. minister pracy i opieki społecznej. A więc tam, w tem zgromadzeniu narodów całego świata, gdzie powinniśmy ukazać naszą rasową fizjognomję narodową, reprezentuje nas Żyd! Wsród dwudziestu kilku miljonów Polaków nie znalazł się żaden kandydat godny tego stanowiska. Trzeba było uciec się do pomocy Żyda! Tak bardzo jesteśmy uprzejmi wobec innych, że wstydzimy się niemal naszej niepodległości, naszej państwowości, że aby nikogo nie razić naszą polskością, wysyłamy do Genewy Żyda, pocieszając się tem, że ogromnie na tem zyskamy, jeżeli w imieniu naszem przemawiać będzie „kosmopolita".

A więc to boli endeków! Ach, ta tęsknota za polskim Mussolinim, któryby gromką wygłosił mowę jest naprawdę wzruszającą!

Assi.

Z LIGI DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.

Dziś, we czwartek, o godz. 7'30 wiecz., zebranie delegatów wszystkich organizacyj, dla przygotowania zbiórki w dniu 14 bm. Zjawcie się wszyscy! — Lokal „Bnej Zion", Zielona 17.

* * *

Baczność Chrzanów! Dziś we czwartek, zebranie z referatem Dra J. Halperna z Warszawy.

J. OPATOSZU

Sad

(Ciąg dalszy)

— To dlaczego nie zrobiłeś tego?

— Bo mama mówi, że ta brodawka to moja gwiazda szczęścia, a jak ją stracę przed 13 rokiem, to szczęście ucieknie.

— To ty masz gwiazdę szczęścia?

— Pewno! mnie już Wisła trzykrotnie wyrzuciła na brzeg, jabym nawet w morzu nie utonął! Mój ojciec już tak długo jest rybakiem i nie znalazł jeszcze złotej rybki — ja nawet wiem gdzie mieszkają! A ty wiesz?

— No gdzie?

— W wielkich wirach!

— Zelig, czy to prawda, że wiry unoszą co roku jednego człowieka.

— Pewno, tam przecież mieszkają złote rybki! Jak już będę starszy to popłynę tam do nich.

— A jak cię więcej nie wypuszczą?

— Już mię wypuszczą!

— Co tam będziesz robił?

— Już wiem co — tam przecież leżą wszystkie skarby morza, napełnię obie kieszenie złotem i brylantami i wrócę!

— Weźmiesz mię z sobą?

— Ciebie? przecież się gniewasz ze mną!

— Tak jest, gniewam się!

— To cię nie wezmę!

— Nie! To nie!

— Oddaj mi moją złotą rybkę!

— Dlaczegoś taki niedobry! chcesz żebym ci oddała złotą rybkę, a wziąłeś moją kotkę i....

— Daję ci słowo, że już więcej ogona nie utnę!

— Pewno — jakeś już uciął! —

— Ruchciu! gdzie ty, jedzenie stygnie! — zawołała stara służąca.

— Już idę! — odpowiedziała dziewczynka i wstała.

— Przyjdź jutro do nas Ruchciu! bociany już nadleciały, przyjdziesz?

— Przyjdę! i weszła do pokoju.

2.

Las szumiał wesoło i pachniał żywicą.

Zelig opalony jak małe cyganiątko, kroczył boso po lesie. Wyminął ścieżkę, po której wszyscy chodzili i szedł na czarną błotnistą, mchem porosłą ziemię, ciesząc się chłodem wilgotnym przenikającym jego stopy i śladami, które pozostawiał po sobie. W ustach miał klucz na którym przeraźliwie świstał.

Za nim szła rozczochrana i zarumieniona Ruchcia, niosąc w ręku buciki i pończochy.

Promienie słoneczne kryjące się po lesie zaczęły powoli oplatać postać dziewczynki, skradały się z tyłu dotknęły jej liczka, znów znikły, aż zasłaniały taką złocistą wstęgą, że, mrużąc oczy, zapiszczała Ruchcia z radości.

Obudzone ptactwo wyfrunęło z gniazd, zawisło nieruchomo w powietrzu i rozpoczęło ranne trele.

Las szumiał wesoło i pachniał żywicą.

Zdawało się jakby cała kapela ciągnęła nad drzewami. Chwilami muzyka słabła, zmęczeni skrzypkowie zatrzymali swe smyki. W tem na rozmokłej ziemi zobaczyli bosą parę trzymającą się za ręce. Nowe w nich wstąpiły siły, znów zadźwięczała muzyka, raźniej sunęły smyki, po ostro wyprężonych sosnach i jodłach, a cały las zawtórował zgodnym chórem. „Młodość! młodość!" —

Zaraz za lasem usiadła para dzieciaków na brzegu Wisły i myła w kryształowej wodzie zbłocone nóżęta.

Z drugiej strony brzegu wiślanego ciągnęły się szerokie, zielone łąki upstrzone żółtym jaskrem.

Po łące kroczył majestatycznie biały bocian z czarnym ogonem. Powoli podnosił czerwone nogi jak szczudła, z dumą wygiął długą szyję i zanurzywszy czerwony dziób w błoto wyciągnął zieloną żabkę, którą połykał z smakiem, wydając lekki klekot. Kiedy słońce zaczęło coraz silniej przypiekać, stanął na jednej nodze, schował głowę pod skrzydło i odbijał się na tle zieleni jak na obrazie.

— Wiesz Ruchciu, coby było dobrze?

— Co?

— Ale przysięgnij, że nikomu nie powiesz!

— Przysięgam!

— Boję się, że mimo to powiesz!

— Daję Ci słowo, Zelig!

— Pamiętaj! — Zelig przyłożył, palec do nosa — wiesz, co wpadło mi na myśl?

— Co?

— Napewno nie zgadniesz! — roześmiał się Zelig.

— Powiedz — prosiła Ruchcia — ujęła go za rękę i gołą nogę ocierała o jego nóżkę.

— Gdybyśmy tak dostali jajo gęsie toby dobrze było.

— Do czego ci potrzeba jaja gęsiego?

— Włożyłbym je do gniazda bocianów i wykluło by się pół gęsi a pół bociana.

— Przecież cię bocian nie dopuści!

— Włożę je rankiem, kiedy oba bociany odlatują!

— Zelig, wiesz kto przynosi małe dzieci? Brajna powiada, że małe dzieci przynosi bocian w koszyku, ale gdzie one wszystkie mieszkają?

— W niebie!

— A jak deszcz pada?

— Nie wiem, pewno wtedy, kiedy chmury zniżają się ku Wiśle, żeby się napoić wodą, kryją się.

— A ten bocian, który sam stoi na łące, czy on również może przynosić dzieci?

— Pewno!

— Zelig, a gdybym ja bardzo chciała, czyby mi

NA MARGINESIE.

Ostrożnie z podejrzeniami!

Złe języki rozniosły po Polsce wiadomość, że w Państwowym Banku Rolnym dopuścili się dyrektorzy nadużyć a opinja, skora zawsze do podejrzeń, skłonna już była tym złośliwym pogłoskom uwierzyć. Na szczęście istnieje u nas pismo, które zawsze śmiało występuje w obronie uciśnionych i którego naczelnem hasłem jest wytępienie zakorzenionej u nas metody szkalowania i oczerniania przeciwników politycznych. Pismem tem jest — jak się tego zresztą każdy domyśla — endecka „Gazeta Warszawska Poranna".

Pomna swego powołania wystąpiła ona i teraz w szranki w obronie uciśnionej niewinności. Cała ta, nadmiernie rozdmuchana historja z nadużyciami przedstawia się — według „Gazety Warsz. Por" — zupełnie prosto. Oto rewizja w Banku rolnym — broń Boże, nie jakaś specjalna rewizja, lecz tylko całkiem zwykła, normalna kontrola — stwierdziła w wydziale agrarnym Banku „pewną niedokładność, o której nie można dziś jeszcze powiedzieć, czy jest to nadużycie, czy też tylko przekroczenie kompetencji". Sprawa jest tak drobna, że nie warto o nią robić tyle hałasu. Poprostu brakowało przepisanej statutem uchwały Rady Banku na obniżenie ceny szacunkowej dóbr „Strzelce", które tam komuś zostały sprzedane o 500,000 zł. niżej tej ceny szacunkowej.

Że komisja rewizyjna po wykryciu tego faktu zawiesiła narazie w urzędowaniu dyrektora tego wydziału i jego zastępcę, to wedle „Gazety W. P." jest tylko dowodem wielkiej skrupulatności komisji, ale bynajmniej nie powinno rzucać ani cienia podejrzenia na obu „zawieszonych" dyrektorów. Wszak p. S. (dyrektor wydziału) jest „człowiekiem zamożnym (posiada majątek ziemski) i miał dotychczas opinję człowieka solidnego tylko niezawsze trzymającego się litery przepisów".

Istotnie w Polsce zasługi prawdziwe nie znajdują uznania. Tyle się skarg słyszy na biurokrację, na powolność w urzędowaniu, a tymczasem, gdy znajdzie się człowiek, który dla spieszniejszego załatwienia sprawy pominie jakiś tam głupi paragraf, zaraz się podnosi krzyk: „Nadużycie, korupcja!" Tak jakby nam potrzeba było teraz statutów i zaschłych paragrafów a nie twórczej energji i sprężystości. I to od dyrektora Banku żąda się czegoś podobnego!

Bo czyż można podejrzewać o korupcję człowieka zamożnego właściciela majątku ziemskiego (p. S. jest zapewne od dłuższego czasu dyrektorem Banku Rolnego)? Zgodnie z „Gazetą Warszawską Poranną" wyrażamy nadzieję, że dalsze badanie wykaże zupełną jego niewinność, uważamy jednak, że rehabilitacja jego nie będzie zupełną, jak długo p. S. nie otrzyma awansu godnego jego zasług lub conajmniej zaszczytnej dekoracji.

Esbe.

też przyniósł dziecko?

— Pewno! taką kupę dzieci! rozpostarł ręce.

— Jabym się wstydziła Brajnie przynieść dziecko do domu. Takiej małej dziewczynce jak mnie nie. wolno mieć dziecka musi się naprzód mieć wesele, prawda?

— A dlaczego Franka leśniczego miała dziecko a nie miała wesela.

— Przecież to dziewka!

Drugi bocian trochę mniejszy od tamtego z białem jakby pobielonem skrzydłem opuszczał się powoli na łąkę. Samiec stojący dotychczas spokojnie, nasrożył pióra rozpostarł skrzydła a wyciągnąwszy długą szyję wydał przeciągły klekot i począł rozdrażniony okrążać samicę. Nagle przystanął, rozwarł długi żółty dziób, w którym trzymał uwięzioną małą zieloną żabkę a spoglądając z dumą na towarzyszkę, jakby chciał pokazać, co „za zuch z niego, jak to potrafi starać się o swoją żonę", podał jej ją. Z trudem udało się, samicy połknąć żabkę, która w żaden sposób nie chciała spacerować wązkim korytarzem przełyku bociana do jego żołądka. Podczas tego samiec coraz bardziej się zbliżał kilka razy uderzył towarzyszkę dziobem po głowie — rodzaj karesów miłosnych — wsunął głowę pod jej skrzydło jakby czegoś szukał, potem odsunął się trochę, zaczął bić po sobie skrzydłami wyginał w dziwny przymilający się sposób długą szyję, aż nagle zwykle milczący ptak wydał przeciągłe kla-kla- kla!

Zelig wyskoczył z wody.

— Ruchciu! idź prędko do domu i przynieś jajo, gniazdo próżne, spiesz się, ubierz buciki!

Ruchcia ubrała pospiesznie buciki, i aż podskoczyła z radości.

— No dlaczego nie idziesz? — zapytał się Zelig.

— Nie chce mi się samej iść! —

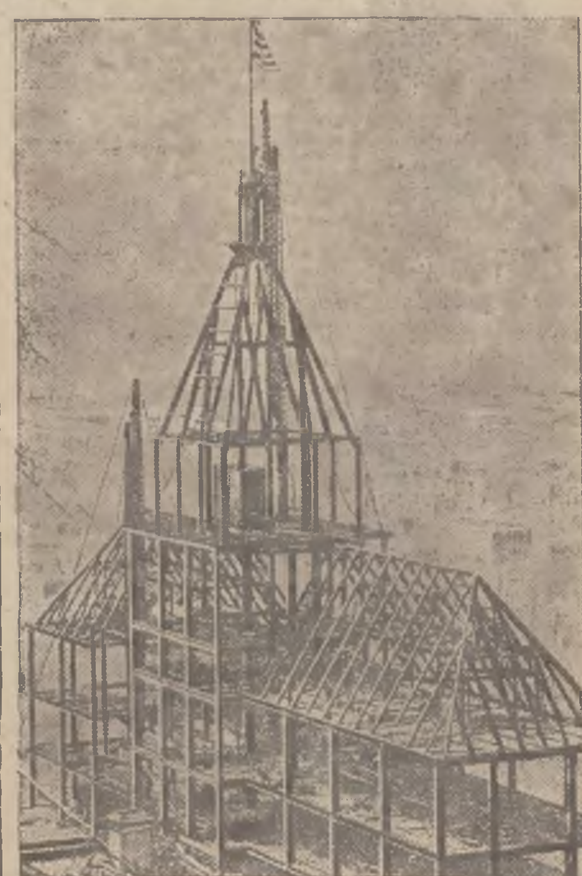
— No to pójdę z tobą, dobrze?

Dzieci ujęły się za ręce i znikły w podskokach w głębi lasu.

(Dokończenie nastąpi)

Jak się buduje drapacze chmur?





Amerykański drapacz chmur wygląda inaczej jak nasze domy i inaczej jest też budowany. Nie buduje się go od fundamentów wzwyż, lecz naprzód powstaje cały szkielet żelazny, a potem dopiero ściany. Budowa postępuje w tempie wprost zawrotnem. Nieraz na dole są już urządzone sklepy podczas gdy w górze jeszcze się buduje. — Ameryka...

Emigranci a powinność wojskowa

P. Sz. Pietruszka porusza w „Hajncie" sprawę bardzo doniosłą. Chodzi — pisze on — o znane prawo lub rozporządzenie, które orzeka, że młodzieńcy w wieku poborowym nie mogą otrzymać paszportu zagranicznego bez specjalnego pozwolenia ministerstwa wojny. Takie pozwolenie wydaje się bardzo rzadko i tylko nielicznym osobom. Nie mogą tedy otrzymać paszportów młodzieńcy w wieku 18 do 24 lat. Jeżeli takie prawo stosowane jest do młodzieńców, wogóle, którzy pragną wyjechać na czas krótki, to jest ono być może uzasadnione. Zachodzi jednak pytanie, czy rozporządzenie to jest słuszne, gdy się je stosuje do emigrantów, a tembardziej do emigrantów żydowskich. Emigranci są osobami, niemogącemi się urządzić we własnym kraju, głównie przeto, że nie posiadają tu utrzymania. Poco więc ma ją czekać około 5 lat, aż wysłużą, lub wpadną na listę nadliczbowych?

Jaką korzyść ma stąd władza rządowa? Jeżeli młodzieniec wyjeżdża, aby więcej nie powracać, to szkoda kosztów na ćwiczenie go w wojsku. Szczególnie niedorzecznem jest, gdy się stosuje to rozporządzenie do Żydów, wobec tego, że wszystkie partje polskie wołają, że sprawę żydowską można rozwiązać tylko przez emigrację. Sprawa ta jest dla Żydów bardzo ważna, bo ludziom obarczonym rodziną emigrować trudno, najlepszym więc wiekiem do emigracji jest właśnie wiek poborowy.

Autor wzywa posłów żydowskich do zajęcia się tą sprawą.

Z RUCHU SJONSKIEGO.

Z posiedzenia Rady Centralnej

Dnia 9 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Centralnej Org. Sjon. dla Zach. Małopolski i Śląska. Ważne i na organizm partji jakoteż i życie polityczne Żydów w państwie wpływ wywierające zajścia w Kole Żydowskiem zmusiły R. C. Org. do zajęcia stanowiska jako też udzielania instrukcyj delegatom wysłanym na posiedzenie plenarne Rady Naczelnej Org. w Warszawie. Wszyscy prawie członkowie R. C. ostro zganili postępowanie niektórych członków Koła jako uchybiające godności Org. i jej naczelnego organu, Rady Naczelnej. R. C. wypowiedziała się w tym kierunku, że koniecznem jest przywrócenie całości Koła jakoteż utrzymania dyscypliny frakcji sjonistycznej, nie ustępującej przed niczem, nawet przed żądaniem złożenia mandatu nie naginających się do dyscypliny partyjnych posłów, członków frakcji. Również uchwalono, by delegacja zach. Małopolski i Śląska (w liczbie 4) zajęła stanowisko godne ożywionego ruchu i zorganizowanej na nowo pracy w naszej dzielnicy, by się łączyła z delegatami innych części Polski, bliskimi naszemu poglądowi i bezwzględnie żądała przywrócenia ładu w Kole oraz dyscypliny we frakcji sjońskiej. Uchwalono również (zgodnie z uchwałą Prezydjum R. N. z dnia 4 bm.) przeprowadzić w całej dzielnicy wybory na ogólno-polski Zjazd Sjon. w Łodzi.

Uchwalono utworzyć Komisję z przedstawicieli wszystkich instytucyj zbierających fundusze na cele sjońskie np. Keren Hajesod, Keren Kajemet, Ezra, itp. celem skoordynowania w czasie, różnych tych akcyj, by uniknąć kolizji i umożliwić regularną pracę w każdej z tychże akcyj, urządzonej w określonym czasie.

Z EKRANU.

„Chryzantemy"

(Kinoteatr „Nowość")

Nie wiem dlaczego chryzantemy koniecznie muszą być kwiatem wspomnień. Dla mnie np. tym kwiatem wspomnień jest bez, przypomina mi bowiem usta, którem kiedyś całował. Ale zostawmy w spokoju chryzantemy, które z treścią obrazu nic wspólnego nie mają. Chodzi bowiem w tym obrazie starszej prowenjencji o grę artystów, a zwłaszcza głównie o Wierę Chołodnaję. Artystka ta, rzeczywiście piękna, cudownie się całuje i to w najrozmaitszych pozycjach. Mogłaby śmiało otworzyć akademję całowania się. „Chryzantemy" są też poglądową lekcją całowania się. Widziałem, jak sąsiadka moja lubieżnie się wyginała, a oczy zachodziły jej mgłą. Doprawdy w żadnym filmie dotychczas tyle i tak rozmaicie się nie całowano jak w „Chryzantemach".

Opowieść zresztą banalna, chociaż zawiera i bal i wyścigi. Natomiast gra aktorów jest bardzo wyrazistą. Niestety dyrekcja „Nowości" nie uważa za stosowne ani w programach, ani na wstępie podać do wiadomości spisu osób z wymienieniem aktorów, grywających przynajmniej główne role. Dlatego muszę tylko zaznaczyć, że stary Sawin i baron znaleźli doskonałych odtwórców.

Mosad.

Kwestja mieszkaniowa

Wyniki dotychczasowej działalności rządu.

Wobec bliskiego uruchomienia robót budowlanych, zmierzających do osłabienia kryzysu mieszkaniowego, przedstawiciel nasz zwrócił się do Ministerstwa Robót Publicznych, skąd otrzymał następujące informacje:

W celu podniesienia ruchu budowlanego rząd uruchamiał kredyt na budownictwo prywatne, wykonywał, wzgl. przebudowywał gmachy dla urzędów państwowych i przez to zwalniał zajmowane przez nie lokale mieszkalne. Ponadto starał się ożywić ruch budowlany przez szereg zarządzeń ustawodawczych, stwarzających dogodniejsze dla niego warunki. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy przeznaczenie terenów państwowych pod budowę domów mieszkalnych.

Kredyt długoterminowy, nisko-procentowy udzielany był przez Rząd (Ministerstwo Robót Publicznych) na dokończenie, remont i przebudowę domów prywatnych od połowy roku 1919. Początkowo nieznaczny, kredyt wzrastał stopniowo i w roku 1923 wyniósł 125 miljardów Mk. (około 4.600.000 fr. złotych). W roku 1924 w związku ze stabilizacją waluty nie przewidziano w budżecie państwowym kredytów na ten cel. W roku 1925 weszła w życie ustawa o rozbudowie miast (Dz. Ust. Nr. 51, poz. 346), zawierającą między innemi szereg ważnych postanowień natury finansowej, jak np. ustanowienie państwowego podatku od lokali i placów budowlanych oraz prawo korzystania z Państwowego Funduszu Gospodarczego.

Przy pomocy pożyczek Państwowych rozpoczęto do końca roku 1924 ogółem budowę ok. 12.000 izb mieszkalnych, z których ukończono ok. 4.500. W roku 1925 z kredytów przyznanych na podstawie ustawy o rozbudowie miast uruchomiono budowę ok. 10.000 izb mieszkalnych.

Akcja budowy domów urzędniczych wyrażała się dla całego Państwa z początkiem roku 1924 cyfrą ok. 2.000 wykończonych izb mieszkalnych. W r. 1924 przewidziano na ten cel kredyt w wysokości 5 miljonów złotych dla Województw Wschodnich, w których zachodziła największa w tym względzie potrzeba. W r. 1925 Państwo wydatkowało na tenże cel kwotę 6.965.000 złotych, w pozostałych Województwach 800.000 złotych. Na poczet powyższych kredytów wykonano w Województwach Wschodnich dotąd ok. 2.100 izb mieszkalnych i kuchen.

Z zarządzeń ustawodawczych stwarzających dogodne warunki dla budowy wymienić należy ustawę o zwolnieniu nowowznoszonych budowli na lat 15 od podatku od nieruchomości oraz od przepisów ustawy o ochronie lokatorów, dalej przepisy ulgowe, dotyczące budownictwa, wydane przez Ministerstwo Robót Publicznych, wreszcie ustawy o przeznaczeniu terenów państwowych w Warszawie pod budowę domów mieszkalnych, na podstawie których dokonano w stolicy przydziału terenów pod budowę przeszło 70 spółdzielniom mieszkaniowym, ogólnej powierzchni ok. 125 ha, wartości 31 miljonów złotych.

Z uwagi na to, że nie można w najbliższych latach oczekiwać powrotu normalnych stosunków na rynku pieniężnym, ruch budowlano-mieszkaniowy opierać się będzie głównie na wspomnianej wyżej ustawie o rozbudowie miast z dn. 29.IV. 1925 r., która przesuwa główny ciężar akcji rozbudowy na ciała samorządowe, udzielając im daleko idących uprawnień, jak wywłaszczenie gruntów niezabudowanych i budynków niedokończonych, oraz przydział terenów państwowych na cele ogólne samorządów, oraz na rozbudowę mieszkaniową miast. W r. 1925 ruch budowlany finansowany był przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który do czasu wydania ustawy, w okresie od 9 marca do 9 kwietnia 1925 r. wydał pożyczek budowlanych na sumę 4,000.000 zł, na mocy zaś ustawy i na podstawie wniosków odnośnych Komitetów Rozbudowy miast ogółem ok. 28.000.000 zł., tj. razem okrągło 32.000.000 zł. Ogólna wysokość pożyczek przyznanych przez Komitety Rozbudowy dosięgła około 45.000.000 złotych.

Akcja budowlano-mieszkaniowa w roku 1926, całkwicie oparta na ustawie o rozbudowie miast, zależna jest od wysokości kredytu państwowego, który będzie udzielony na rzecz Państwowego Funduszu Rozbudowy z uzyskanych pożyczek państwowych. Zbyteczne nadmieniać, że powodzenie tej akcji poza celem bezpośrednim miałoby doniosły wpływ, na uruchomienie i ożywienie wszelkich warsztatów pracy w kraju.

Spór o węża biblijnego

(Korespondencja własna).

Amsterdam, w lutym 1926 r.

Holandja ma obecnie swój małpi proces, tylko w zmienionej postaci. Tym razem chodzi o węża—kusiciela.

Proboszcz jednego z kościołów kalwińskich w stolicy, dr. Gelkerken, w jednem z kazań oświadczył, że opowiadanie biblijne o Adamie i Ewie nie powinno być rozumiane dosłownie, jeno alegorycznie i że w szczególności wąż biblijny, to tylko personifikacja grzechu. Nikt z wiernych nie czuł się dotknięty takiem komentowaniem tekstu Pisma św. Znalazł się jednak parafjanin, który napisał do Synodu list z prośbą o usunięcie bezbożnego pastora.

Synod zgodził się z prawowiernym parafjaninem i potępił herezję dra Gelkerkena. Zażądano od niego oświadczenia na piśmie, że uważa węża biblijnego za prawdziwego, a drzewa rajskie za prawdziwe drzewa. Dr. Gelkerken zaprotestował i odmówił.

Opinja publiczna z zainteresowaniem oczekuje rozstrzygnięcia tego sporu; w każdym razie w Synodzie już przygotowano wniosek o usunięcie dra Gelkerkena z probostwa.

W prasie liberalnej holenderskiej sprawa jest traktowana dość lekko. Przeciwnie zaś prasa klerykalna traktuje sprawę bardzo poważnie.

Należy zwrócić uwagę, że życie społeczne i polityczne Holandji jest pod dużym wpływem klerykalizmu kalwińskiego. Przeszło połowa członków izby holenderskiej należy do ugrupowań klerykalnych. Z siedmiu partyj politycznych w Holandji, cztery mają wyraźnie klerykalny charakter. Niedawno np. izba holenderska odrzuciła kredyty w sumie miljona guldenów na organizację Olimpjady w Amsterdamie. Odrzucenie to było spowodowane przez to, że katolicy nie chcieli zakłócać wypoczynku niedzielnego przez zawody gimnastyczne, a kalwiniści obawiali się ukazania się kobiet w strojach sportowych. Niedawno też b. premjer przywódca partji kalwińskiej p. Kuiper nie pozwolił swej córce na udział w balu dworskim, aby nie ukazywała się w sukni dekoltowanej.

Z przyrody i techniki

REZERWAT PRZYRODNICZY W KRAKOWIE.

W miarę rozwoju kultury materjalnej człowieka coraz większemu zniszczeniu ulega przyroda. Dlatego też w kulturalnych państwach od kilku już dziesiątek lat jest w toku działalność, mająca na celu ochronę ginących i tępionych zabytków przyrody już to przez państwową ochronę rzadkich gatunków zwierząt, roślin, czy nawet minerałów, już to przez wydzielanie specjalnych terenów pod tzw. r e z e r w a t y, w których zapewniona jest owym zabytkom przyrodniczym bezwzględna ochrona i możność spokojnego rozwoju. Najwspanialszym takim rezerwatem jest Park Narodowy w St. Zjednoczonych, w Europie zaś w każdem prawie państwie są różne mniejsze, lub większe tereny, chronione jako rezerwaty. I u nas w ciągu kilku lat istnienia państwa powstał dzięki działalności Państw. Komisji Ochrony Przyrody szereg rezerwatów i liczne ginące już objekty dostały się pod ochronę państwa.

Jeszcze przed wojną w Krakowie miał powstać rezerwat miejski na terenie Krzemionek dębnickich, jako na obszarze, który posiada szereg ciekawych i pięknych zabytków przyrodniczych. W pierwszym rzędzie pod względem geologicznym obszar ten wykazuje tzw. zjawiska krasowe, a więc w skale wapiennej systemy kanałów, lejków i grot (grota Twardowskiego) z chodnikami — skale, długiun na kilkadziesiąt metrów; z obecnie już zniszczony mi stalaktytami i naciekami wap. Pod względem zaś botanicznym ciekawa jest tu flora, zawierająca elementy b. stare, polodowcowe roślin południowych i zachodnich. — Warto przypomnieć w związku z niedawno podanemi w prasie wiadomościami o mającem nastąpić zalesieniu partji Krzemionek dębnickich, że istniał projekt, który tylko wskutek wybuchu wojny nie został uchwalony, żeby terenu tego nie zalesiać, lecz ogrodzić, i zaopatrzyć specjalnemi tablicami z prośbą do publiczności o opiekę nad rezerwatem.

COŚ DLA ZWOLENNIKÓW ALKOHOLU. Alkohol z mąki i chleba.

Produktem drożdżowej fermentacji skrobji, czy cukru, jest, jak wiadomo alkohol i bezwodnik kwasu węglowego, które w stanie gazowym uchodzą w powietrze np. przy pieczeniu chleba. Usiłowania, ażeby wyzyskać alkohol wyprodukowany przy fermentacji nie udawały się. W ten sposób rok rocznie ogromne ilości alkoholu powstałe przy pieczeniu, zmarnowane uchodziły w powietrze. Obliczono, że w Niemczech w ten sposób uchodziło do atmosfery 80 miljonów litrów spirytusu rocznie! Dopiero kilka miesięcy temu udało się inżynierowi włoskiemu Mario A n d r u s i a n i skonstruować aparat, który umieszczony w odpowiedni sposób przy piecu piekarskim chwyta pary alkoholu i kondensuje je na ciecz. Z worka mąki stukilogramowego można tą drogą otrzymać 1 litr alkoholu, który gromadzi się w odpowiednio umieszczonem naczyniu. Alkohol w ten sposób uzyskany jest 50—60 procentowy, zupełnie czysty o przyjemnym smaku i aromatycznym zapachu chlebowym, przyczem nadaje się do natychmiastowego użycia! Aparaty Andrusiani'ego funkcjonują już od dłuższego czasu we Włoszech i w Niemczech (Berlin).

OSOBLIWY TOWARZYSZ SYRJUSZA.

W przestrzeniach wszechświata towarzyszy Syrjuszowi, jednej z bliższych naszej ziemi gwiazd stałych, nie duża, ósmej wielkości gwiazda, trudno dostrzegalna z powodu jasnego światła Syrjusza. Wspominany już przez nas znakomity astronom z Cambridge A. S. Eddington postawił odnośnie do gwiazdy tej ciekawą teorję. Powinna ona stosownie do swych, dość dobrze znanych warunków fizycznych i wskazujących na bardzo wysoką temperaturę i stosownie do swej odległości (stosunkowo niewielkiej), mieć o wiele silniejszą jasność. Ponieważ tego nie widzimy, więc stąd wniosek, że gwiazda musi być bardzo mała. Istotnie z obliczeń wynika, że jest trzy razy tak wielka, jak nasza ziemia. Z drugiej strony wywiera ona silne przyciąganie na Syrjusza; tak silne przyciąganie postuluje znów bardzo wielką masę. Oba jednak założenia, nieduża wielkość gwiazdy i wielka masa dadzą się pogodzić tylko wtedy, jeśli przyjmiemy niezwykłą gęstość gwiazdy. Według obliczeń Eddingtona jest ona przeciętnie 50.000 tak gęsta, jak woda, t. zn., że 1 cm sześcienny

Z dyskusji budżetowej Kahału krakowskiego

Sprawozdanie z działalności szpitala za rok 1925, które widniało na pierwszym punkcie porządku dziennego ostatniego posiedzenia kahału, odłożył przewodniczący dr. Landau do dyskusji szczegółowej nad odnośnym działem budżetu. Po dłuższym sporze między przedstawicielami Agudy i ortodoksów bezpartyjnych (charajdim) na temat niezwoływania sekcji religijnej i niezałatwienia sprawy wyboru asesorów rabinackich, kontynuowano ogólną dyskusję budżetową.

RADCA POSEŁ STEMPEL

przez godzinę uzupełniał wywody senatora Deutschera, wyrażając najpierw pochwały dla gospodarki kahału w instytucjach religijnych, co uważa oczywiście za zasługę swego stronnictwa. Zdaniem mowcy masa żydowska nie się wyborów nowych do kahału, i to dlatego, że obecnie jest z kahału zadowolona (!?), a w przyszłości niewiadomo jaki będzie skład rady. Cytując z artykułu dra Gottlieba w „Hajncie" ustęp o zadaniach kulturalnych kahału, stanowiących program stronnictwa sjońskiego mowca zapowiada, że Aguda na żaden z tych celów nie będzie uchwalała pieniędzy. Śmieszne są dowodzenia pos. Stempla, że ortodoksja nie uznaje odrodzenia narodu żydowskiego, gdyż byłoby dla niej bluźnierstwem przyznawać się do odrodzenia, skoro żyje i utrzymuje żydostwo od 2000 lat. Na zarzut sjonistów co do zdrady interesów żydowskich przez Agudę, ma pan poseł tylko do powiedzenia, że „właściwie" zdradzili przywódcy sjonistyczni — ortodoksję, gdyż wyszli przeważnie z Bethamidraszów, a stali się — postępowymi... Aguda walczy z sjonistami w kahałach na śmierć i życie, a nie zaprzestanie tej walki, dopóki sjoniści nie zrezygnują z hasła pozostawionego im przez Herzla „zdobądźcie kahały". Co do wyborów kahalnych w Tarnowie wysuwa p. poseł własną sofistyczną, a raczej wprost humorystyczną koncepcję, a mianowicie, że znane rozporządzenie ministerjalne polecające nowowybranym radom ukonstytuowanie się, było skierowane przeciw klikom kahalnym, dzierżącym aparat wyborczy w swych rękach. Skoro w Tarnowie aparat spoczywał w ręku sjonistów (?), przeto rozporządzenie należy zastosować oczywiście przeciw sjonistom. Wkońcu zapewnia p. poseł, że ortodoksja jest również narodową, ale datuje się to od czasów Mojżesza, a nacjonalizm sjonistów jest dla niej czemś przemijającem (!)

Mowa ostatniego dyskutenta

RADCY WALLACHA

była wymownym dowodem głębokich różnic, jakie dzielą Agudę od tzw. charajdim. Radca Wallach wytyka senatorom i posłom, że kierując się zawiścią partyjną, nie przybyli na otwarcie kuchni ludowej stowarzyszenia „Bejt Lechem", gdyż uruchomienie kuchni jest sukcesem organizacji Mizrachi.

Następnie motywuje następujące wnioski:

1) Rada wyznaniowa uchwala wystarać się o rzeźnię drobiu i ustalić rzezaka dla zarzynania drobiu oraz asesora rabinackiego na peryferjach miasta.

2) Rada wyznaniowa uchwala: przeznaczyć jeden pokój w szpitalu żydowskim na bóżnicę.

3) Rada wyznaniowa uchwala jednorazową subwencję dla żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie.

4) Rada wyznaniowa uchwala wdrożyć energiczną akcję celem zjednoczenia stowarzyszeń: „Biker-Cholim", „Machzike-Cholim", „Opieka nad Chorymi", „Ochrona Chorych", „Ochrona dla gruźliczo chorych" oraz „Opieka nad ukrytymi chorymi" i utworzyć jedno wspólne stowarzyszenie opieki nad chorymi.

5) Rada wyznaniowa uprasza prezydjum o interwencję w Kole Żyd., ażeby wdrożono kroki wobec katechety, który wykłada podczas religji antysemickie opowiadania do młodzieży i tem sieje nienawiść między uczniami.

6) Rada wyznaniowa uchwala zwrócić się do bóżnic, aby budów dobudówek i nadbudówek nie wolno było wykonać bez przedłożenia planów Radzie Wyznaniowej.

REFERENT BUDŻETU Dr FILIP LANDAU

wyraził zadowolenie z przebiegu dyskusji, przyznając zarazem, że zarzuty opozycji, iż budżet nie uwzględnia należycie potrzeb kulturalnych ludności, są słuszne, jednak brak subwencji na te cele tłumaczy mowca względami budżetowemi. Mimo to jednak widoczną jest tendencja, aby i te cele coraz więcej wspierać. Mowca nie rozumie twierdzenia posła Stempla, jakoby nie było odrodzenia narodowego Żydów i stwierdza, że dzięki działalności sjonistów **nie można się w akcji Palestyńskiej dopatrzeć niczego, coby nie zasługiwało na pełne poparcie kahału.** W miarę możności materjalnych i w ramach statutu kahał krakowski „z czasem" i tym zadaniom będzie się starał sprostać. Co do reformy wyborczej mowca ogranicza się do znanych obaw przedmowców z powodu „rewolucyjnego" rozporządzenia, żądając załatwienia ordynacji drogą pośrednią, drogą ewolucji.

Wreszcie przemawiał

PREZYDENT Dr LANDAU,

który dla gospodarki kahału krakowskiego na każdem polu znajduje znane określenia w rodzaju: „nasza gmina była jedyną, pierwszą" i podobne superlatywy. Na zarzut, że brak kahałowi ducha odpowiada p. prezydent, iż naszym duchem jest to, że każdy Żyd znalazł w kahale zawsze opiekę i pomoc, czy to u władz politycznych, administracyjnych karnych itd. (kto o tem wie coś z doświadczenia? — Red.) Kontynuowanie tego „młodzieńczego ducha" zapowiada p. prezydent na tak długo, „jak długo lud nas na naszych stanowiskach zostawi". Przechodząc do sprawy wyborów, przytacza p. prezydent jako dowód wprost „dziewiczej" czystości ostatnich wyborów kahalnych w Krakowie fakt, iż „na listach nie było ani jednego nieboszczyka"; głosowanie na pełnomocnictwa określa mowca eufemistycznie jako „niesmaczne". Ostatniemu rozporządzeniu ministerjalnemu co do wyborów pięcioprzymiotnikowych wytyka mowca jako jedną z ważnych usterek „brak prawa wyborczego dla kobiet, które w kahale działałyby w duchu mitygującym" (cóż powiedzą sojusznicy z „Agudy" na tę utajoną dotąd przez p. prezydenta sympatję dla kobiet i postępowość? — Red.) Po czarnych przepowiadaniach, jak kahał wybrany na zasadzie tej ordynacji wyglądałby p. prezydent zapowiada, że ponieważ chodzi tu o uregulowanie spraw gminy żydowskiej na kilkadziesiąt lat, dlatego nie damy się sterroryzować, nie załatwimy sprawy za 24 godzin (minęło już blizko 2 400 godzin!! — Red.) lecz weźmiemy się (dopiero weźmiemy się w przyszłości) do sprawy ostrożnie, z całym spokojem i rozwagą.

Przechodząc do budżetu, wychwala p. prezydent jego „jasność, niedwuznaczność, realność, elastyczność" itd., zbija zarzut jakoby kahał był zadłużony dalej rozwodzi się szeroko nad poszczególnemi instytucjami gminnemi, a co do działów, oświata i opieka społeczna, przyznaje wprowadzie, że dla braku funduszów nie wstawiono dużej kwoty na te cele, jednak mniejsza z tem, czy kwota opiewa na 20.000 czy 50.000, najważniejszy jest „nasz duch, jest fakt, że każdy Żyd tę opiekę społeczną u nas znajduje".

Wkońcu wyraża p. prezydent dumę z tego, że gmina ma najniższe maksimum podatkowe (300 zł) w porównaniu ze Lwowem (1.000 zł), Warszawą (1.200 zł) i innemi miastami. Chlubi się więc p. prezydent tem, że najlepiej chroni bogaczy. I z tego można być dumnym...

Nastąpiło głosowanie nad częścią zgłoszonych podczas dyskusji ogólnej wniosków, o czem już szczegółowo donieśliśmy.

Na następnem posiedzeniu rozpocznie się dyskusja szczegółowa.

masy gwiazdy waży prawie cetnar, a siła ciężkości jest na niej 20.000 razy większa, niż ziemi.

DYDAKTISKOP.

Trudno pogodzić w nauce medycyny obecność słuchaczy przy operacjach z koniecznością zachowania bezwzględnej aseptyki. Wskazanem byłoby, aby przy pacjencie w sali operacyjnej był tylko chirurg wraz z asystentami. Próbowano też w tym celu oświetlać silnie stół operacyjny, a obraz operacji rzucać na ścianę sąsiedniego pokoju zapomocą specjalnego aparatu. Ale jaskrawe światło raziło chirurga. Obecnie firma Gallois i Comp. w Lyonie skonstruowała aparat, nazwany dydaktiskopem, który rozwiązuje to zagadnienie. Składa się on z dwóch luster, równolegle do siebie umieszczonych, na górze i dole ramy żelaznej wysokiej 2.50m. Pokój operacyjny ma jedną ścianę przy suficie zaopatrzoną w otwór, w którym znajduje się górne lustro dydaktiskopu. W przyległym pokoju znajdujący się słuchacze mogą w dolnem lustrze swobodnie oglądać cały przebieg operacji, a nawet słuchać wykładu operatora przytem, gdyż lustra odbijają też fale głosowe.

MOTOR SNIEŻNY.

Inżynier amerykański F. E. Burch skonstruował motor śnieżny, umożliwiający przebywanie przestrzeni pokrytych największym śniegiem nawet w warunkach takich, gdzie użycie innych środków lokomocji jest niemożliwe. Motor śnieżny (snow motor) składa się z dwóch walców o śrubowym obrocie wraz z kierownicą. Walce wśrubowują się w najgłębszy śnieg i ubijają go ponadto tak silnie, że tworzy się po ich śladzie dobra droga. Motor porusza się przytem z szybkością dosyć znaczną. W jesieni u. r. przeprowadzona z nowym aparatem próba na przełęczy Jungfrau w Szwajcarji dała znakomite wyniki i począwszy od przyszłej zimy będą szwajcarskie wojskowe posterunki posługiwały się motorem śnieżnym dla utrzymania komunikacji z odległemi miejscowościami górskiemi, obecnie wskutek śniegów niedostępnemi.

NAJDŁUŻSZY KABEL TELEFONICZNY.

Z końcem ubiegłego roku został oddany do użytku publicznego kabel dla rozmów telefonicznych pomiędzy Nowym Jorkiem a Chicago. Długość jego wynosi 1.386 km., przyczem na przestrzeni 1154 km. jest przeprowadzony powietrzem na 36.000 słupach, a tylko na linji 232 km jest przeprowadzony pod ziemią. Kabel zawiera 750 przewodów, z tego 250 dla rozmów telefonicznych, a 500 telegraficznych. Budowę tego kabla rozpoczęto jeszcze przed sienią laty.

Co do kabli podmorskich możnaby myśleć, że z rozwojem radja ilość ich nie będzie się już zwiększała. Tymczasem wedle ostatnich obliczeń długość wszystkich kabli podmorskich, z których przeważnie większość jest w rękach W. Brytanji i St. Zjednoczonych wynosiła w 3.650 linjach — 637.741 km. podczas kiedy w r. 1923 linij kablowych było 3.621 z 610.731 km. Największa ilość kabli podmorskich przechodzi przez wyspę Fajal w grupie Azorów.

Dookoła przesilenia w Kole żydowskiem

W uzupełnieniu wiadmości o posiedzeniu Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej w Polsce podajemy następujące szczegóły: Z Małopolski zachodniej brali udział w posiedzeniu poseł dr. Thon, dr. Schwarzbart, dr. Tisch i p. Neiger. Poseł Rozmarin ze wsch. Małopolski przybył na posiedzenie, mimo, że wystąpił z Rady Naczelnej.

W kołach naczelnej rady uchodzi za pewnik, że dymisja dra Reicha z prezesury Koła Żydowskiego jest już ostateczna. W miejsce prezesa ma być ustanowione prezydjum, w skład którego wejdą posłowie dr. Rosenblatt i poseł dr. Weinzieher. Dotąd sprawa ta jest niezadecydowana.

Jak słychać, zjazd ogólny sjonistów odbędzie się nie w Łodzi, lecz w Warszawie.

Senator Rotenstreich i poseł Frostig oświadczyli, że jeśli dr. Reich cofnie swą dymisję, a rozłam w Kole doprowadzi do stworzenia nowego klubu, wstąpią do tego nowego klubu.

W żydowskich kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, że istnieje cichy układ między grupą „Ejt Liwnot" i „Al hamiszmar" w sprawie popierania posła Grünbauma na terenie parlamentarnym. Grupa „Al hamiszmar" natomiast miałaby popierać szereg żądań „Ejt Liwnot" w ogólnych sprawach sjonistycznych.

Senator Ringel nadesłał do Warszawy na posiedzenie Rady naczelnej depeszę, w której pisze: „Jestem za utrzymaniem i wzmocnieniem zjednoczenia organizacji sjonistycznej w Polsce. Protestuję przeciwko próbom zburzenia tego dzieła, zbudowanego z takim trudem, bez względu na to, czy dzieje się to ze strony lwowskich, czy innych członków organizacji".

O reformę pracy politycznej w sjonizmie

Senator Dr. Michał Ringel ogłasza w prasie sjonistycznej artykuł, w którym szczegółowo wskazuje na ostatnie porażki sjonistyczne w dziedzinie polityki „zewnętrznej": w Genewie, w Palestynie, w Rzymie. Dr. Ringel domaga się reformy polityki zewnętrznej sjonizmu, przedewszystkiem jej systematyzacji. Departament polityczny Egzekutywy Sjońskiej, musi zostać rozbudowany, a mianowicie podzielony na pięć oddziałów: 1) dla kontaktu z instancjami w Londynie, 2) oddział arabski, 3) oddział dla „Rzymu", 4) dla spraw Ligi Narodów, 5) oddział dla propagandy sjonizmu w świecie nieżydowskim.

Kwestja uruchomienia w tym celu odpowiednich funduszów jest trudną, ale przy dobrej woli i zrozuminiu ważności sprawy — do pokonania.

Departament polityczny Egzekutywy powinien też posiadać należycie funkcjonujący oddział prasowy, któryby stał w ciągłym kontakcie z całą prasą sjonistyczną, ażeby nie powtórzyły się więcej wypadki (jak np. podczas wojny grecko-tureckiej), w których prasa sjonistyczna podzielona była na dwa obozy. Należałoby też uregulować stosunek Organizacji Sjonistycznej do Żyd. Ajencji Telegraficznej.

Słuszne uwagi sen. Dra Ringla powinny jak najrychlej znaleść echo w kołach kierujących Organizacji Sjonistycznej.

Entuzjastyczne przyjęcie Bialika w N. Jorku

Dnia 8 bm. przybył do Nowego Jorku Ch. N. Bialik w towarzystwie dra Szmarjahu Lewina. Gości oczekiwał specjalny komitet, złożony ze 100 osób, z sędzią Julianem Mackiem, na czele. Goście wylądowali w porcie na jachcie prezydenta miasta New Jorku. Tłumy oczekiwały przybycia Bialika i zgotowały mu owację. W związku z przybyciem Bialika do New Jorku ogłoszono w Ameryce tydzień bialikowski. We wszystkich większych skupieniach żydowskich mają się odbyć wieczory ku czci Bialika. Prasa amerykańska poświęca poecie artykuły pełne entuzjazmu.

ZAKAZ PŁACENIA NA „KEREN HAJESOD" WYDAŁA AGUDA.

Agudystyczne biuro prasowe podaje, że Aguda w Ameryce rozpoczęła obecnie akcję celem uzyskania trzech miljonów dolarów dla swego „Keren Hajiszuw". Do akcji tej przystąpił podobno związek rabinów. Rabini agudystyczni wydali zakaz („isur") przeciwko „Keren Hajessodowi" w związku z aferą Wise'go.

Organizacja sjonistyczna ogłosiła protest przeciwko postępowaniu Agudy i przeciw jej akcji na terenie amerykańskim.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

— W Rzymie założony został instytut dla rozwoju włoskiego handlu zagranicznego. — Największe włoskie towarzystwa handlowe zgłosiły swój akces do instytutu. Przewodniczącym instytutu, który posiada wielkie znaczenie dla życia ekonomicznego kraju, wybrany został poseł parlamentu Olivetti, Żyd, prezes powszechnej federacji faszystowskiej przemysłowców włoskich.

— W dziesiątą rocznicę śmierci pisarza i humorysty żydowskiego Szolem Alejchema w wielu miastach Ukrainy odsłonięte zostaną pomniki ku jego czci. Pozatem wypuszczone zostaną w obiegu specjalne żetony z podobizną poety, które rozdawane będą wśród lokalnych klubów oświatowych na Ukrainie.

— Przy uniwersytecie litewskim w Kownie uruchomiony został lektorat języków semickich. Wykładane będą języki hebrajski i arabski. Na lektora zaproszony został syn nadrabina Kowna, młody uczony Ch. N. Szapiro, który studjował filologję orjentalną na uniwersytetach w Berlinie i Wiedniu.

— Profesor filolooji porównawczej na uniwersytecie kilońskim, prof. dr Ernest Fraenkel, Żyd, zaproszony został przez wydział filozoficzny uniwersytetu kowieńskiego w celu wygłoszenia cyklu odczytów z dziedziny lingwistyki indo-germańskiej.

— Nowych metod antysemickich chwycili się studenci rumuńscy. Zmuszają akademików żydowskich do podpisywania deklaracji, iż nie będą więcej uczęszczali na wykłady uniwersyteckie. Studenci żydowscy, na których wymuszono (?) podpisanie takich deklaracyj, stracili rok szkolny.

— Minister kolonij angielskich Amery oświadczył, że rząd palestyński uważa sprawę oddania legjonistom żydowskim ziemi za nieaktualną. Ziemia, przeznaczona dla legjonistów, ma być wedle umowy, zawartej przed wysunięciem pretensyj legjonistów, oddaną do dyspozycji członkom plemion arabskich.

— W Hajfie obradowała konferencja robotników i pracowników koleji żelaznej w Palestynie. W konferencji brali udział robotnicy żydowscy i arabscy. Przyjęto szereg rezolucyj w sprawie wspólnej organizacji arabsko- żydowskiej w Palestynie.

Dział gospodarczy

Zmonopolizowanie żelaza w Europie przez Amerykę

Sir Allah Smith prezydent związku angielskich fabrykantów maszyn zwołał swoją korporację na narady i na tajnem posiedzeniu wystąpił z sensacyjnymi zarzutami przeciwko gospodarczej ekspanzji Ameryki w Europie. Smith utrzymuje, że Ameryka nie żałuje kapitału, by zmonopolizować w swoim ręku produkcję żelaza w Europie. Około 100 miljonów dolarów przeznaczyły sfery finansowe amerykańskie, by zakupić większość akcyj tego działu produkcji, — Dla Anglji pozostają tylko dwie możliwości, albo walka z Ameryką w porozumieniu z Europą, albo też porozumienie się z Ameryką, przeciw Europie. — Stan przemysłu maszynowego w Anglji jest bardzo opłakany i jeśli nie skoncentruje się wszystkich sił, sytuacja stanie się beznadziejną

PODATKI

ODWOŁANIA OD WYMIARU PODATKU MAJĄTKOWEGO. Jakkolwiek ust. o państw. podatku majątkowym nie przewiduje udziału płatników odwołujących się od wymiaru podatku majątkowego w posiedzeniach Komisji Odwoławczej, jednak Min. Skarbu okólnikiem z dn. 5 grudnia 1925 r. L. DPO. 4250/V zaleciło izbom skarbowym uwzględnienie próśb płatników w celu dopuszczenia ich na zebranie Komisji Odwoławczej, na którem będzie rozpatrywane odwołanie o ile zarówno zeznanie o podatku, jak i odwołanie zostały wniesione w ustawowym terminie.

MOŻE PRZYKŁAD POSKUTKUJE? Samorząd wileński obniżył karę za zwłokę z 4 proc. do 2 proc. od zaległości podatkowych. U nas lichwa podatkowa wciąż kwitnie.

FINANSE

PAPIERY WARTOŚCIOWE JAKO WADJA I KAUCJE. Władze i urzędy państwowe przyjmują papiery wartościowe jako wadja przy przetargach oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów, zaliczek i kredytów nie w pełnej wartości nominalnej, lecz tylko do pewnej, ściśle określonej wysokości. Tę wartość depozytową papierów wartościowych ustalił ostatnio minister skarbu jak następuje: 8 proc. państwowa pożyczka konwersacyjna (nominalna wartość złotych 100 — 80 złotych; 6 prc. poż. dolarowa 1919—1920 r. (nom. wartość dolarów 100) — 300 zł.; 10 proc poż. kolejowa (nom. wart. 100 zł. w złocie)— 90 zł.s 5 proc. poż. konwersacyjna (nom. wart. 100 zł.) 40 zł.; 5 proc. premjowa poż. dolarowa (nom. wartość dol. 5) 25 zł.; 8 proc. listy zastawne banku gospodarstwa krajowego (nomin. wartość 100 zł. w złocie) — 80 zł.; 8 proc. listy zast. państw. banku rolneoo (nom. w. zł. 100) — 80 zł.; 7 proc. listy zast. t-wa kredytowego przemysłu polskiego (nom. wartość funt. sterl. 1) — 15 zł.; akcje Banku Polskiego (nomin. w. zł. 100) — 75 zł.

O POWIĘKSZENIE KAPITAŁU BANKU POLSKIEGO. Uważając, że kwestja obrotu pieniężnego, a więc powiększenie kapitału Banku Polskiego jest nieodzownym warunkiem naprawy gospodarczej, sfery finansujące przemysł i handel Polski, jak również zainteresowane czynniki handlowe i przemysłowe, zwróciły uwagę właściwych władz rządowych, że gdyby sfery te miały pewność, że polityka Banku Polskiego, pójdzie w kierunku wydatniejszej pomocy kredytowej dla Handlu i Przemysłu, to niewątpią iż nowa subskrypcja akcji Banku Polskiego miałaby powodzenie pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej. Byłoby to niezwykle ważną rzeczą w związku z przedłużającemi się pertraktacjami w sprawie pożyczki zagranicznej, w którą obecnie już nie wierzą.

SENSACYJNE WIADOMOŚCI Z GIEŁDY BERLIŃSKIEJ. Giełda berlińska, która od czasu stabilizacji marki niemieckiej wpadła w zupełną martwotę, w ciągu ostatniego miesiąca wykazuje znaczne ożywienie. Między innemi powodem ożywienia tego była wiadomość, iż Ameryka zwróci towarzystwom okrętowym cały ich majątek, zasekwestrowany w wyniku wojny światowej. Akcje okrętowe zyskały w ciągu bardzo krótkiego czasu na giełdzie berlińskiej trzykrotną cenę.

PRZEMYSŁ

DALSZE PRZENOSZENIE FABRYK ŁÓDZKICH ZAGRANICĘ. W tych dniach przybywają do Łodzi przedstawiciele dwóch konsorcjów francusko-włoskiego i francuskiego, celem zakupienia ponownie znacznej ilości maszyn włókienniczych. Oba te konsorcja będą miały swe stałe przedstawicielstwa w Łodzi dla skupu i transportu maszyn włókienniczych.

SAMOCHODY FORDA DO SSSR. Fabryka samochodów Forda zawarła z Rosją sowiecką umowę, na mocy której Ford dostarczył Sowietom 12,000 traktorów typu „Fordson", udzielając przytem rocznego kredytu. Jak wiadomo, Ford nadzwyczaj rzadko godzi się na dostawy kredytowe.

Informator podatkowy

D. R. W RZESZOWIE: Kurs dolara w dniu 4. 11. 1924 wynosił 5'18 zł., zaś w dniu 4. 11. 1925 wynosił on 6 zł.

J. K. DOBCZYCE: Żądanie lustratora jest słuszne, gdyż jeżeli się wykonuje przedsiębiorstwo w kilku miejscowościach, zaliczonych do różnych klas, należy według ustawy nabyć świadectwo przemysłowe według klasy najwyższej.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

(Ze Stow. ochrony lokatorów. — Afera fałszywych 20-złotówek. — Kradzieże dolarowe na poczcie.).

(Kor. wł.). Rzeszów, 8 lutego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne Zebranie Stow. ochrony lokatorów, na którem mowcy opozycyjni wystąpili z krytyką przeciw ustępującemu wydziałowi. Ale tak i oponenci jak i „rządowi" zgodnie podkreślili zasługi, jakie przewodniczący stow. p. dr. A. Wang około rozwoju Stowarzyszenia położył. Wyrażono mu też za to specjalne podziękowanie. Następnie wybrano nowy wydział z p. dr. Wangem ponownie jako przewodniczącym.

Przed kilku dniami aresztowano poważnego obywatela naszego miasta p. M. podejrzanego o współudział w fałszowaniu 20 złotówek. Wedle zaciągniętych przez nas wiadomości, sprawa przedstawia się następująco: Pan H. kupiec, przekazał znaczną sumę pieniężną z Katowic do Przemyśla. W jednej z paczek 20-złotowych, urzędnik pocztowy zakwestjonował kilka sztuk podejrzanych, prawdopodobnie fałszywych. Wskutek doniesienia poczty przemyskiej aresztowano w Rzeszowie p. M. i odstawiono go do Przemyśla, gdzie po krótkiem śledztwie policyjnem osadzono go w aresztach sądowych. Podejrzane banknoty wysłano do Warszawy, celem bliższego ich zbadania. Usiłowania rodziny p. M., by wypuścić obwinionego za kaucją, są dotychczas bezskuteczne. Sprawa powyższa wywołała u nas dość przygnębiające wrażenie, jako, że p. H. jest spokojnym i poważnym obywatelem i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa padł ofiarą przykrego przypadku.

Niedawno temu wykryto na poczcie tutejszej charakterystyczną na dzisiejsze stosunki aferę. Otóż pewna urzędniczka pocztowa wykradała systematycznie dolary z listów poleconych, uprawiając ten proceder przez dość długi czas. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności sprawę wykryto i oddano ją prokuratorji. Aresztowaną urzędniczkę po śledztwie policyjnem i sądowem wypuszczono na wolność i z wolnej też stopy będzie wkrótce odpowiadać przed sądem. Narazie zawieszono urzędniczkę w urzędowaniu.

Rad.

MIELEC. (Kor. wł.) Uroczysta akademja ku czci A. D. Gordona. — Z życia towarzyskiego i partyjnego.

Staraniem Hitachdutu odbyła się dnia 7 bm. w przepełnionej po brzegi sali Safy Berura uroczysta akademja, ku uczczeniu pamięci A. D. Gordona. — Zagaił ją p. Neuman, „El Mole Rachmim" odśpiewał p. Stempler poczem p. Dr. Menasche z Krakowa wygłosił przemówienie okolicznościowe. Uroczystość zakończyły deklamacje pp. Scheinoch, Lehrer i Keitelmanówny oraz pieśni sjońskie, odśpiewane przez chór mieszany.

Onegdaj miasto nasze żegnało bankietem naczelnika tut. sądu radcę p. Matuzińskiego, przeniesionego na wyższe stanowisko służbowe. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele całej ludności tutejszej. Imieniem ludności żydowskiej przemawiał p. Verständig.

W mieście naszem dotychczas nie został zreorganizowany komitet lokalny. Pożądanem byłoby, aby CK. org. sjońskiej wysłał delegata do Mielca, celem zorganizowania komitetu.

Ze zjazdu rabinów w Warszawie

Na drugiem posiedzeniu zjazdu rabinów odczytano sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku rabinów. Ze sprawozdania wynika m. in., że związek ten liczy 500 członków i rozwinął wśród sfer ortodoksyjnych żydostwa działalność wychowawczą, zakładając w 30 miasteczkach jesziwy. Związek zajął się również pracą wydawczą, wydając książki religijne

Charakterystycznym był wniosek rabina Trunka, domagający się od zjazdu postawienia jako punktu pierwszego na porządku dziennym sprawy sytuacji ekonomicznej żydostwa polskiego. W dyskusji jako pierwszy zabrał głos rabin Brodt z Lipna, który krytykuje działalność związku. Wszystkie nadzieje związane z organizacją rabinów, spełzły na niczem. Mowca przytacza szereg faktów, m. in. fakt popierania rabina Kestenberga z Radomia, na dowód swoich twierdzeń. Protestuje przeciwko zbagatelizowaniu przez zjazd sprawy palestyńskiej. Unikanie dyskusji o Palestynie ...ża mowca za oznakę duchowego upadku i rozwielmożnienia się partyjnictwa wśród rabinów. Wnosi o wyrażenie votum nieufności dla zarządu. Po rabinie Brocie przemawiał szereg delegatów, którzy wypowiadają się za votum ufności dla zarządu. Mówcy wskazują na to, że związek rabinów zajmuje się zamało sprawami ogólno-żydowskiemi, ścieśniając swą działalność wyłącznie do spraw religijnych. Wkońcu uchwalono votum zaufania dla zarządu i Rady Naczelnej.

Dalsze starania Agudy o blok ze sjonistami w gminie warszawskiej

Jak podają miała Aguda nieoficjalnie zwrócić się do p. M. Feldsteina i pos. Farbsteina, o rozpoczęcie rokowań w sprawie porozumienia co do wyboru prezydjum zarządu. „Aguda" obstaje przy swojem dawnem stanowisku, że należy jej się jedno prezesostwo i wice-prezesostwo. Oświadczono jej ze strony sjonistów, że sjoniści i mizrachiści jeszcze żadnej uchwały co do wyborów prezydjum zarządu nie powzięli, a zebrania w tej sprawie odbędą się dopiero w końcu tygodnia.

Minister oświaty Grabski a bank endecki

„Dziennik Ludowy", organ P. P. S. we Lwowie zamieszcza w numerze z dnia 5 bm. sensacyjny artykuł pt. „Wielka afera korupcyjna we Lwowie" o tranzakcji, zawartej między ministerjum oświaty a Ziemskim Bankiem Kredytowym. Przedmiotem handlu była rudera przy ul. Łyczakowskiej, własność tego banku w której mieści się 6 gimnazjum. Budynek ten zakupiło z końcem r. 1925 ministerjum oświaty ratując pieniędzmi skarbu bank senatora Adama i p. Próchnickiego.

Charakterystyczne są akcesorja tego handlu: Tranzakcji dokonano po licznych konferencjach u kuratora Sobińskiego i ministra oświaty, St. Grabskiego w Warszawie, wypłacając sumę kupna w wysokości 219 tysięcy złotych warszawskiej filji tego banku.

„Dziennik Ludowy", piętnując tę aferę, stwierdza, że według zdania rzeczoznawców ruderę przy ul. Łyczakowskiej szacują wraz z placem na sumę 40 tys. zł. czyli przeszło pięciokrotnie przepłacono jej wartość. Pieniądze te znalazły się bez trudu, gdy chodziło o podarek dla endeckiego banku.

Tajemnicza tragedja na cmentarzu lwowskim

Sensację we Lwowie wywołała tragedja, jaka się rozegrała na cmentarzu Łyczakowskim, nocą z dnia 5 na 6 bm. W jednej z alei znaleziono tu zwłoki 18 letniego Władysława Makolondry słuchacza szkoły technicznej.

Okoliczności, towarzyszące znalezieniu zwłok, nie pozwalają ustalić, czy była to zbrodnia czy samobójstwo. Zdaniem policji na cmentarzu, jak wskazują ślady stóp, znajdowali się mężczyzna i kobieta, przyczem, istnieje przypuszczenie, że zmarły stoczył z kimś krwawą walkę. O kilkanaście kroków od miejsca wypadku natknięto się na ślady krwi, wskazujące, iż ktoś ranny uciekał w kierunku wyjścia.

Mimo te poszlaki niektórzy lekarze podczas sekcji orzekli, iż w danym wypadku mogło też mieć miejsce i samobójstwo aczkolwiek wydaje się to wątpliwe. Denat otrzymał bowiem dwa strzały w głowę, z których pierwszy nie śmiertelny, rozszarpał nos, wysadził lewe oko na wierzch, co wyklucza samobójstwo albowiem wątpliwem jest, iżby Makolondra miał siłę wymierzyć sobie drugi strzał w skroń. Istnieje przypuszczenie, że w grę wchodzi tu kobieta, tembardziej, iż w godzinach rannych, zanim wieść przedostała się po za mury cmentarza zjawiła się jakaś panna niezwykle podniecona i ujawniająca zaintere sowanie się wypadkiem. Panna ta następnie zniknęła.

„HAJOM", jedyny hebrajski dziennik w Polsce ukazał się ponownie po kilkudniowej przerwie, spowodowanej wewnętrzną reorganizacją.

250 EMIGRANTÓW żydowskich wyjechało w bieżącym tygodniu do Palestyny, 500 emigrantów do Ameryki Południowej i Australji.

USYPIACZE KOLEJOWI. Na linjach kolejowych grasuje od pewnego czasu przeważnie w nocy szajka złodziei „usypiaczy", złożona z kilku mężczyzn elegancko ubranych i przystojnej młodej kobiety. Kradzieże dokonywane są przez nich w sposób następujący: Zajmują oni cały przedział i zapraszają upatrzonego osobnika do zajęcia miejsca. Potem mężczyźni zapalają papierosy, a gdy jegomość ów zaczyna czuć się źle, kobieta ofiarowuje mu flakonik z wodą kolońską, zawierającą środek usypiający. W ten sposób ofiarą padł cały szereg kupców łódzkich.

NADUŻYCIA BEZ KONCA. W Lublinie, w magazynie Państwowego Monopolu Tytoniowego zostały wykryte nadużycia, których dopuszczał się kierownik tego magazynu Stanisław Sokołowski wespół z hurtownikiem tytoniowyh Karkochem. Nadużycia trwały już od 2-ch lat, a polegały na tem głównie, że Karkoch otrzymywał towar na kredyt w ogromnych ilościach, w rezultacie czego nie mógł pokryć zobowiązań. Sokołowskiego aresztowano.

WZAJEMNE ULGI PASZPORTOWE WE FRANCJI I POLSCE. Na podstawie porozumienia władz francuskich i polskich osiągnięte zostały znaczne ulgi w opłatach za wizy paszportowe. Obecnie płaci się za wizę na paszporcie z Polski do Francji i z powrotem z terminem trzymiesięcznym — 10 fr. francuskich — za wizę na paszporcie wielokrotnym z terminem ważności rocznym — 20 fr. fr., oraz za wizę przejazdową przez terytorjum Polski bez prawa zatrzymania się jeden frank fran. Rząd francuski zatwierdził na podstawie wzajemności te same opłaty na paszporty zagraniczne z Polski do Francji.

MIGAWKI.

Nieuleczalny p. Pieńkowski...

Nie możemy odżałować śmierci „Gazety Warszawskiej". Nieboszczka była ucieleśnieniem poważnej głupoty. Jest to okaz rzadki, niecodzienny, imponujący. Zwykle bowiem głupota występuje w pstrej szacie kapryśnej plotki, chyżego oszczerstwa, hałaśliwego kalamburu. „Gazeta Warszawska" nie żałowała nam natomiast ciekawych okazów ciężkiej, coprawda bardzo nudnej, ale za to w wysokim stopniu kompromitującej endecką mentalność—głupoty. Być może, że te powody skłoniły menerów do uśmiercenia gadatliwej staruszki. Okazało się, że głupota niepotrzebnie przystrojoną w poważną togę nauki lub konwulsyjnie podrygająca w takt obłędu — nie popłaca.

I tak znaleźli się nagle bez dachu nad głową cierpiący od dłuższego czasu na sklerozę myśli, teoretyk nacjonalizmu — p. Z. Wasilewski obryzgujący starczą śliną wszystkich i wszystko dawny „poseł prawdy" — p.Świętochowski, a wreszcie najzagorzalszy maniak, najzabawniejszy warjat p. Pieńkowski.

Przyznaję się, że jeśli tych panów żałuję, czynię to z pobudek egoistycznych Gdybym bowiem miał moc, to bym jeszcze dopingował i zachęcał do dalszych wybryków, obciążających i smak i sumienie całego obozu, do którego zbytniej nie czuję sympatji. Oto weźcie naprzykład ostatni krzyk p. Pieńkowskiego, który składa obecnie swe kukułcze jaja w „Myśli Narodowej". Tym razem nie pisze p. Pieńkoński o Opatoszu, który zdaniem jego, ma być nietylko twórcą polskiego futuryzmu, ale i doradcą i inspiratorem świętego Pawła i Piotra — ileż to razy p. Pieńkowski w organach chrześcijańskich bluźnił przeciwko religji katolickiej jako wytworowi ducha żydowskiego! — ale o Lidze narodów. P. Pieńkowski ma o "Lidze narodów" odmienne zupełnie pojęcie, widzi w niej widomą organizację „ananimowego mocarstwa":

„Żydzi nie mogą mieć wątpliwości, że owa siła ... ca od narodu do narodu im przeznaczona, to — Liga Narodów. Dlatego nie postarali się o własne w niej miejsce, jakby to z równych praw wypadało (co łatwo uzyskaćby mogli), bo wtedy mieliby tylko jedno w Lidze Narodów, własne przedstawicielstwo. Ale puścili się na burzliwe wody karania, krzywdy i kaleczenia innych, aby mieli sami tyle w Lidze Narodów przedstawicielstw, ile jest na świecie narodów nędznych i niemych".

I takie to słowa o „Lidze Narodów" przepuszcza naukowy organ endecji! Czyż więc nie mam racji żałując, że p. Pieńkowskiemu wytrąciło się broń z ręki, skazując go na rzadką gościnność w „Myśli Narodów".

Doprawdy, gdybym miał pieniądze, założyłbym dla eksmitowanych ofiar dawnej „G. W." specjalny organ!

Monast.

KRONIKA

Kraków, 11 lutego

— **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU M. KRAKOWA** odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym: sprawozdanie komisarza rządu Ostrowskiego oraz wydanie opinji o budżecie miejskim na rok 1926.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ** odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 4 popoł. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Sprawozdanie szpitalne za rok 1925 — Budżet na rok 1926 (ciąg dalszy dyskusji) — Paschalne zamknięcie rachunkowe. — Sprawozdanie komisji węglowej z przeprowadzonej akcji węglowej dla biednych. — Przy drzwiach zamkniętych sprawy osobiste.

— **GORDON JAKO DROGOWSKAZ DLA MŁODZIEŻY.** Staraniem Hitachdutu odbędzie się w piątek 13 bm. o godzinie 7.30 wiecz. w sali Ezry (Krakowska 41) zebranie młodzieży, na którem Dr. Berkelhammer referować będzie n. t.: „Gordon jako drogowskaz dla młodzieży".

— **NOWY STATUT GIEŁDY PŁODÓW ROLNYCH.** Jak się dowiadujemy, władze przemysłowe w Krakowie opracowały nowy statut giełdy płodów rolnych. Statut wprowadza pewne zmiany w dotychczasowym systemie notowania cen, oraz zajmuje się szeroko instytucją sądów rozjemczych i polubownych. Nowy statut zostanie przedłożony w najbliższych dniach ministerstwu handlu i przemysłu do zatwierdzenia.

— **W SPRAWIE WYBORÓW DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO** informacyj i wyjaśnień udziela Sekretarjat Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Sławkowska 6, codziennie od godziny ½7 do 9. wiecz.

— **KURS STATKU PASAŻERSKIEGO KRAKÓW—NOWY KORCZYN.** Żegluga Polska komunikuje, że z dniem 2 bm. rozpoczęła po zimowej przerwie kurs statku pasażerskiego na przestrzeni Kraków—Nowy Korczyn. Statek odchodzi z Krakowa w każdą niedzielę, wtorek i czwartek o godzinie 9-tej rano. — W najbliższych dniach zacznie kursować drugi statek, tak, że odjazd z Krakowa nastąpi codziennie.

— **WOJOWNICZY ROBOTNIK MIEJSKI.** Przechodzącego dnia 5 bm. w godzinach rannych koło 3-go mostu kupca J. O., obrzucił Jan Trębacz, robotnik przy kanalizacji miejskiej, odpadkami z kanału — bez żadnej przyczyny. Zarząd robót miejskich, że nie za to miasto mu płaci, aby zaczepiał wszelkich zechce może pouczyć tego wojowniczego robotnika spokojnych przechodniów.

— **ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na pl. Słowiański, gdzie kobieta niestwierdzonego nazwiska uległa w kiosku zatruciu gazem świetlnym. W drodze do szpitala kobieta owa licząca około 25 lat, zmarła. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **PODRZUCIŁA DZIECKO Z NĘDZY.** Aresztowano Annę Kaszecką (lat 25) służącą pod zarzutem podrzucenia dziecka dnia 8 bm. w bramie domu przy ul. Koletek l. 10. Przesłuchana przez organa policji przyznała się do zarzuconego jej przestępstwa, motywując swój czyn brakiem środków do życia.

Ludność żydowska w województwie krakowskiem

Ogólna liczba ludności żydowskiej w województwie krakowskiem wynosi 152.926, z tego żyje w miastach i miasteczkach 119.865, (z tego m. Kraków 47.000), zaś na wsi 33.061. Samodzielnych jest w handlu towarowym około 10.000, rzemieślników jest około 6.000.

Liczba żydowskich przedsiębiorstw handlowych i rozdział ich na poszczególne kategorje (według wykupionych świadectw przemysłowych) przedstawia się w Krakowie następująco:

	r. 1925	r. 1926
I. kategorja	60	40
II. „	970	650
III. „	2200	1500
IV. „	1120	1000
agentów II. b,	60	?
handel obnośny V. b.	125	125

W r. 1926 zamieniło kategorje z I. na II. — 20, z II. na III. — 320.

Zgłoszonych bankructw oficjalnych jest 350, niepłacących jest około 1200. Przedsiębiorstw handlowych ubyło wskutek likwidacji około 700—800. Najwięcej zniszczoną jest branża tekstylna, obuwiowa, odzieżowa; galanteryjna.

Ilość żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych w Krakowie przedstawiała się w roku 1925 następująco:

I., II., III. kateg. — nie było, kat. IV. 8, kat. V. — 18, kat. VI. — 25, kat. VII. — 160, kat. VIII. — 1500.

Cyfry powyższe wymownie ilustrują upadek gospodarczy ludności żydowskiej w ubiegłym roku. **R. P.**

O pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Dnia 9 bm. odbyło się zebranie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Krakowie pod przewodnictwem Dra Mullera. Na zebranie to jawiła się delegacja związku urzędników prywatnych, która przedstawiła niezwykle ciężkie położenie bezrobotnych pracowników umysłowych znajdujących się w skrajnej nędzy. Delegacja domagała się przyspieszenia wprowadzenia w życie noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowyc na wypadek bezrobocia, a narazie wyasygnowania odpowiedniego kredytu na pomoc doraźną.

Przewodniczący Muller wyjaśnił, że zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie już dwukrotnie (w grudniu i styczniu) przedkładał wnioski zarządowi głównemu funduszu bezrobocia w Warszawie w sprawie wejścia w życie noweli w okręgu krakowskim i obecnie jeszcze raz ponowi tenże wniosek.

Następnie uchwalono wysłać do ministra pracy i opieki społecznej depeszę następującej treści: „Wobec wzmagającej się nędzy bezrobotnych pracowników umysłowych i rosnącego rozgoryczenia, uprasza o bezzwłoczne wprowadzenie w życie noweli o zabezpieczeniu pracowników umysłowych, a narazie o wyasygnowanie przynajmniej 20.000 zł na doraźną pomoc zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Krakowie".

Groźba zamknięcia klinik uniwersyteckich w Krakowie

Od dłuższego czasu ministerstwo oświaty redukowało kredyty na prowadzenie klinik uniwersyteckich w Krakowie, a starania władz uniwersyteckich o powiększenie tych kredytów nie odnosiły skutku. Ostatnio wobec dalszego zmniejszenia dotacyj, kliniki krakowskie stanęły wobec groźby zamknięcia. W sprawie tej odbyła się wczoraj nadzwyczajna konferencja profesorów wydziału lekarskiego U. J., na której omawiano możliwość zamknięcia klinik, o ile kredyty rządowe nie zostaną natychmiast wyasygnowane. Dalszy ciąg obrad wydziału lekarskiego odbędzie się dziś, we czwartek, celem powzięcia ostatecznych uchwał co do losu klinik uniwersyteckich.

Zamknięcie klinik byłoby klęską zarówno dla słuchaczy medycyny pozbawionych możności normalnych studjów i praktyki klinicznej, oraz dla szerokich warstw ludności, korzystającej w klinikach z porad lekarskich.

W razie nieotrzymania natychmiastowego kredytu grozi zamknięcie następującym klinikom: wewnętrznej, chirurgicznej, psychjatrycznej, ginekologiczno-położniczej, okulistycznej i pedjatrycznej. Jedynie kliniki laryngologiczna i dermatologiczna nie byłyby chwilowo narażone na zamknięcie, gdyż korzysta ją one z funduszów państwowego szpitala św. Łazarza.

— **TRZY WŁAMANIA DO WOZÓW KOLEJOWYCH.** Posterunek policji na dworcu towarowym w Krakowie stwierdził, że w nocy z 6—7 bm. nieznani sprawcy skradli z wozu towarowego Nr. 491, na przestrzeni Kraków—Bochnia 25 kg cykorji „Francka" i 36 kg. wyrobów blaszanych. — Podobnej kradzieży dokonano również dnia 9 bm. na przestrzeni Wiedeń—Kraków z wozu towarowego Nr. 72583, skąd zabrano 5 skrzynek śliwek, wartości dotychczas nieustalonej. — Wreszcie na przestrzeni Kraków—Tarnów, skradziono z pociągu Nr. 493, skrzynię czekolady, wagi 60 kg. Złodzieje oderwali plomby od wozu i z łupem zbiegli. Śledztwo w powyższych sprawach w toku.

— **ZA KRADZIEŻE MIESZKANIOWE** aresztowała policja krakowska Henryka Pstrusińskiego (lat 18), Zygmunta Oliwę (lat 19), obu z Krakowa oraz Zbigniewa Wolbrechta (lat 19) z Jarosławia. Pierwsi dwaj skradli garderobę na szkodę Stefana Zbigniewicza przy ul. Podzamcze 30, zaś Wolbrecht futro na szkodę prof. Schneidra. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanym.

— **Z RUBRYKI KRADZIEŻY.** Salomonowi Riegerowi z Nowego Targu skradziono w Krakowie z wozu w ulicy św. Wawrzyńca podczas przewozu towaru 1 worek materjałów płóciennych na kozule, wartości około 600 zł. Poszkodowany nie wyklucza ewentualności, iż worek z materją spadł z wozu i ktoś z przechodniów mógł go podjąć i zatrzymać dla siebie — Michalina Kirschbaum, zam. przy ul. Brzozowej l. 17 zgłosiła, że nieznany sprawca skradł z jej niezamkniętego mieszkania płaszcz damski perski, wartości około 1.500 złotych. — Szymonowi Elsnerowi skradziono dnia 9 b m. z okna wystawowego przy ul. Senackiej l. 8 płótno wartości około 100 zł. Kradzieży dokonano w czasie, kiedy poszkodowany zajęty był pracą w sklepie i nie zwracał uwagi na okno wystawowe.

—o-o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

WANDA: „Nik — król szoferów".
REDUTA: „Walka o kobietę i brylant" oraz 2 komedje.
SZTUKA: „Mary Pickford" oraz „Dorota Vernon".
PROMIEŃ: „Spadkobiercy wuja".
UCIECHA: „Tajemnica białej ciszy".
NOWOŚCI: „Chryzantemy".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

SZALOM ASZ NA TLE EPOKI

Odczyt Red. Dra M. Kanfera

Na powyższy temat wygłosi z okazji 25-lecia twórczości Asza, red. Dr M. Kanfer dziś w czwartek, dn. 11 bm. staraniem Zw. Żyd. Młodz. akad. U. J. Przedświt-Haszachar odczyt w sali Kopernika (Nr. 62, II. p.) Uniw. Jagiellońskiego.

Tezy odczytu: Powrót do natury, a powrót do miasteczka. — Analiza romantyzmu Asza. — Asz a Perec jako twórcy dramatu żydowskiego. — Wpływ Wyspiańskiego. — Powrotna fala romantyzmu w powieściach Asza. — Ostatnia faza jego twórczości. — Czem Asz jest dla nas?

Początek o godz. 7·30 wiecz. Wstęp jednolity 60 groszy.

—o-o—

— **REDUTA ZRZESZENIA ARTYSTÓW BAGATELI.** W sobotę dnia 13 bm. członkowie Zrzeszenia Artystów Bagateli urządzają wielką redutę we wszystkich salach Teatru Bagatela. Program zabawy obejmuje mnóstwo niespodzianek, do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Początek o godz. 11-ej. Zaproszenia, oraz bilety w cenie: loża 50 zł, wstęp 8 zł, bilet akademicki 5 zł. Bilety już do nabycia w kancelarji Bagateli.

— **REDUTA KARNAWAŁOWA MUZYKÓW** odbędzie się w sobotę 13 bm. w salach Starego Teatru. Udział biorą wszystkie orkiestry krakowskie. Hasłem „Reduty Muzyków" będzie dużo muzyki i dużo wesołości. Zaproszenia wydaje komitet zabawy przez cały dzień we firmie J. Lipski (Sławkowska 6), oraz we czwartek, piątek i sobotę od godz. 7-ej w kasie Starego Teatru. Dochód bezrobotnych muzyków.

— **WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ** urządza Wydział Zapomogowy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych w sobotę 13 bm. na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. Liczne niespodzianki, dwie orkiestry. — Zaproszenia wydaje się codziennie w lokalu Związku, Sławkowska 6, I. p. między godz. 7—9-tą wiecz.

— **TEATR LALEK-MARJONETEK W SALI SASKIEJ** przy ul. św. Jana 6, otwarty zostanie dnia 11 bm. przedstawieniem „Bajki o zaczarowanym lesie". Teatr marjonetek daje bezwątpienia najlepszą rozrywkę, jaką dziecku dać można. A że przytem każda prawie bajka zawiera sens i zasadę moralną, przeto Teatr Lalek jako instytucja pożyteczna powinna być szczerze i we własnym interesie przez rodziców popierana.

— **JIDISZE BINE** urządza 13 bm. „Wieczór inscenizowanych pieśni ludowych i żywego słowa". Udział biorą pp. Holzerowa, Orensteinowa oraz pp. Witkower, Wohlmuth i reszta zespołu. Wieczór odbędzie się w sali „Rękodzielników", Podbrzezie 6. Początek 7·30. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać przy kasie.

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ZWIĄZKU „HASZACHAR-PRZEDŚWIT".** Przypomina się PT. Słuchaczom (czkom), że odtąd wykłady będą odbywały się także we czwartki w lokalu „Haszacharu" od godz. 7·30—9·30. — Dzisiaj rozpocznie wykładać p. L. Rosner „Historję literatury hebrajskiej", p. M. Mühlstein „Kurs języka hebrajskiego" dla początkujących. W niedzielę o godz. 5-tej wiecz. rozpocznie wykładać p. prof. gimn. E. Waldmann „Początkowe wiadomości z fizyki i chemji".

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY ŻYD. TOW. OŚWIATY LUDOWEJ,** ul. Krakowska 23, I. p. Czwartek 11 bm. o godz. 7: „Epoka klasyczna liter. żyd. część III. I. L. Perec", ref. Dr Wilhelm Aleksandrowicz. Sobota 13 bm. o godz. 2·30 „Rozwój ruchów społecznych w 2-giej połowie XIX w.", ref. Dr Feiner. Niedziela 14 bm. o godz. 7-ej „Powstanie i ewolucje roślin i zwierząt" ref. Bernard Kohane.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Polityka i miłość" (popularne).
Piątek: „Bitwa pod Waterloo" (popularne).

OPERETKA

Czwartek: „Księżniczka dolarów".
Piątek: „Księżniczka dolarów".

BAGATELA

Czwartek: „Dziewczyna z zapałkami".
Piątek: „Dziewczyna z zapałkami".

Z sali sądowej.

LIST UPOMINALNY NIE JEST WYMUSZENIEM

Sąd okręgowy karny w Krakowie zasądził przed pewnym czasem czeladnika stolarskiego Kazimierza Heldta za zbrodnię wymuszenia na 3 miesiące więzienia. Podstawą zasądzenia były 2 listy upominalne, które Heldt wystosował do swego pracodawcy Władysława Stobierskiego o wypłatę należnej pensji za pracę. W liście tym groził Heldt Stobierskiemu nieprzyjemnościami doniesieniem do dzienników i do ministerstwa kolei w razie niezapłacenia należnej mu należytości za pracę ponad 8 godzin dziennie. Trybunał był zdania, że pretensja taka nie przysługiwała Heldtowi i że listy jego były zbrodniczem wymuszeniem.

Wczoraj sąd apelacyjny karny zniósł wyrok apelacyjny i uwolnił oskarżonego od winy i kary. Zdaniem trybunału, robotnik upominając się o zapłatę nie popełnia zbrodni, nawet jeżeli w liście niezręcznie się wyraża. — Chodzi tylko o to, czy pretensja jego nie jest napastliwą. Trybunał ustalił, że oskarżony na podstawie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy miał prawo dochodzić swej pretensji, którą zresztą zaskarżył do sądu przemysłowego. Z aktów sądu przemysłowego okazało się w istocie, że Stobierski nawet uznał pretensję robotnika i zawarł z nim ugodę na 120 zł, z których natychmiast 70 zł wypłacił. Listy upominalne miały na celu wydobycie reszty kwoty 50 zł Przewodniczył sso. Kraus, oskarżał prok. Wołoszczuk, bronił adw. Dr Ileski.

Wesoły kącik

PRZYJACIÓŁKI.

— Mam nadzwyczajny dar odczuwania tego, co ludzie mówią o mnie.
— Ach, jak ty musisz cierpieć!

(„London Mail").

PARLAMENTARYZM.

Deputowany I. : — Muszę zabrać głos i dowieść Izbie, że poświęcamy za dużo czasu na dyskusje.
Deputowany II.: — I ja również!
Deputowany III.: — I ja również!

(„Le Cri de Paris").

DOOKOŁA BANKÓW.

— Proszę kolegi usiąść...
— Dziękuję, siedziałem trzy miesiące i mam dość.

* * *

— Dlaczego banki umieszczają w oknach kraty?
— Aby dyrektorzy przyzwyczajali się do ich widoku.

* * *

— Podobno dyrekcja Starego Teatru w Krakowie ma zamiar otworzyć filję w więzieniu Św. Michała?
— Całkiem to jasne, bowiem do Michała przenieśli się najlepsi goście.

RZECZY CIEKAWE.

Rzadka uczciwość

W r. 1878 jeden z najbardziej znanych banków, Bank Bunn w Ilhnois, którego właściciel pozostawał w stosunkach serdecznej przyjaźni z prezydentem Abrahamem Lincolnem, zmuszony był zamknąć swe biura.

Przy likwidacji banku zdołano klijenteli wypłacić zaledwie 71 proc. wartości ich depozytów.

Faktu tego nie mógł przeboleć założyciel banku, postanowił przeto stopniowo całkowicie wynagrodzić tych, którzy mu zaufali składając depozyty.

Niestety, śmierć stanęła na przeszkodzie w całkowitym zrealizowaniu tego planu. Pozostało do spłacenia jeszcze 160,000 funtów szterlingów.

I oto teraz po pięćdziesięciu latach poselstwo w Chicago ogłasza, że trzech synów i córka zmarłego bankiera, którzy przyjęli na siebie długi ojca, pragną obecnie podzielić owe 160,000 funtów szterlingów pomiędzy spadkobierców depozytarjuszy Banku Bunn.

Z giełdy

Giełda krakowska z 10 bm.; (w nawiasie kurs z 9 bm.): Pol. Tow. Handlowe 0.19, Zieleniewski 10.70—10.50 (10.60—11.10). Trzebinia 0.15—0.16, Parowozy 0.21, Siersza 1.95—2, Polska Nafta 0.31 (0.32). Azot 0.20. Elektrownia Siersza 0.13 (0.13), Śmiełów 0.20 Krakus 0.22—0.24 (0.22—0.23), Chodorów 4.30—4.40 (4.60—4.55), Piasecki 1.30.

Dolary nieco zwyżkowe, nieoficjalnie płacono za nie 7.50—7.55.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT) Waluty: Belgja —·—, Holandja 391·87, **Londyn 35·43** Nowy Jork 7·2 , Paryż 25·79, Praga 21·36, **Szwajcarja** 14920. Wiedeń 102·0. Włochy 29·43,

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— **Bank Przemysłowy** Lwów 0·68, **Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—** Puls 0·42. Wild —·— Cegielski 8·—, **Parowozy 0·22, Zawiercie** 6·5 Żegluga 0·68, **Polska nafta 0·32, siła i Światło** 6·_0. Chmielew 0·20 **Starachowice 0·85, Pocisk 0·63,** Zieleniewski 10·65, Żyradów 8·2 **Chodorów 4·50**

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 45·2, 8% pożyczka konwersyjna 100, **pożyczka dolarowa** w dol. 68·—, w złotych 474·50. **pożyczka kolejowa** 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 10 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28430, **Belgad 1246, Berlin 16893** Bruksela 32·5, **Budapest, 9943, Bukareszt 3·6, Chrystiania** 14380, Kopenhaga 174·80, **Londyn 345·, Madryt** 99·70 Medjolan 2·61, **Nowy Jork 70935, Paryż 25·9.** Praga 2061, **Sofja** 5·04 **Sztokholm 190,10 Warszawa** 96·85 — 9·05, **Zurych** 1·6·t0 **dolary** 708·75, **belgijskie** —·—. **bułgarskie** 494·, **duńskie** —·—, **marki niemieckie 16878 angielskie** 34·6, **jugosłowiańskie 12·5, norweskie** —·—. **polskie** 96·75, **rumuńskie** 306, **szwedzkie** 189·0, **szwajcarskie** 136·28, **hiszpańskie 9520 czeskie** 20·96 **węgierskie** 99·50, **tureckie** 2·97

Akcje: Zieleniewski 1·4·, Silesja —·—, **Fanto 143** Gal. Karpaty 1·4, Galicja ·05, Siersza **20, Bank Małopolski** —·—, Bank Hip. —· Tepege ·,

Giełda zurychska

Zurych, 10. 2 PAT. Paryż 19.04, Londyn 25.25.8, Nowy Jork 5.19.3, Belgja 23.60, Włochy 20.95, Hiszpanja 73.12, Holandja 208.10, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.15, Oslo 105.55, Kopenhaga 128, Sofja 3.65, Praga 15.35.5, Warszawa 70.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 8.13.5, Ateny 7.65, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.24.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 213.5. Tendencja niepewna.

Giełda londyńska

Londyn, 10. 2 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 3/8, Holandja 12.13 3/4, Francja 132.60, Belgja 106.98 i jedna czwarta, Włochy 120.50, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.25 3/4, Hiszpanja 34.58, Danja 19.69.5, Szwecja 18.15 3/4, Norwegja 23.90, Helsingfors 193 1/8, Praga 164 3/16.

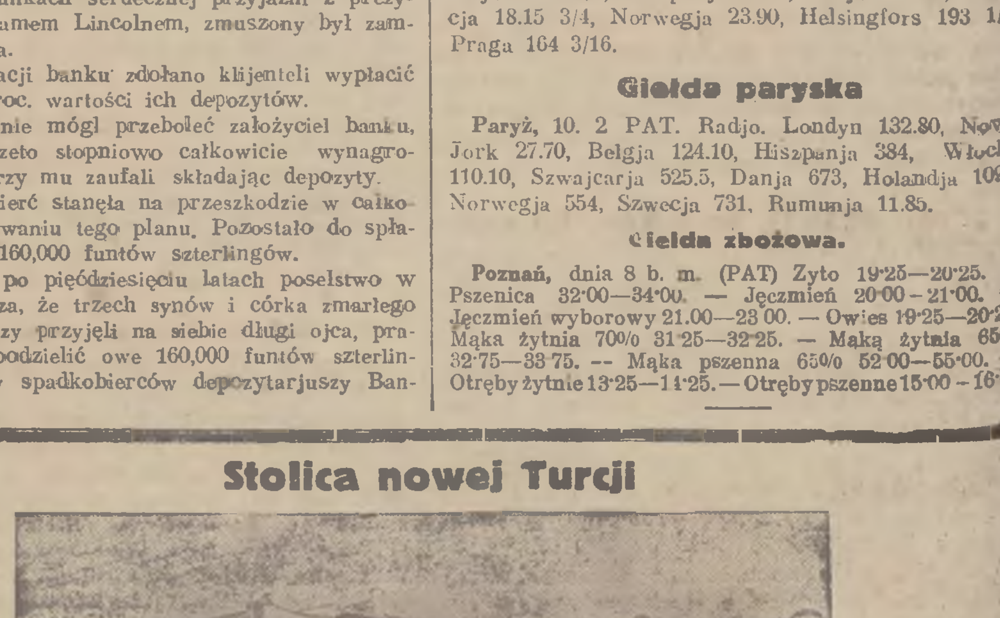
Giełda paryska

Paryż, 10. 2 PAT. Radjo. Londyn 132.80, Nowy Jork 27.70, Belgja 124.10, Hiszpanja 384, Włochy 110.10, Szwajcarja 525.5, Danja 673, Holandja 1093, Norwegja 554, Szwecja 731, Rumunja 11.85.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 8 b. m. (PAT) Żyto 19·25—20·25. — Pszenica 32·00—34·00. — Jęczmień 20·00—21·00. — Jęczmień wyborowy 21.00—23·00. — Owies 19·25—20·25. Mąka żytnia 70% 31·25—32·25. — Mąka żytnia 65% 32·75—33·75. — Mąka pszenna 65% 52·00—55·00. — Otręby żytnie 13·25—14·25. — Otręby pszenne 15·00—16·00

Stolica nowej Turcji



W Angorze, nowej stolicy państwa tureckiego, wre obecnie praca nad rozbudową tego szybko wzrastającego miasta. — Rycina nasza przedstawia budowę nowej ulicy w Angorze.

Odpowiedź Stresemanna na mowę Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 0 2 (T) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu zabrał głos min. spraw zagr. Rzeszy dr Stresemann, by odpowiedzieć na interpelację kilku stronnictw w sprawie wystąpienia Mussoliniego w parlamencie włoskim z wyraźną groźbą przeciwko Niemcom. Stresemann w słowach dość ostrych napiętnował wystąpienie Mussoliniego, któremu zarzucił brak kultury i skromności. Mowca wyraził zdziwienie, iż premjer włoski z prywatnego ruchu bojkotowego bierze asumpt do niesłychanej napaści na państwo i naród niemiecki. Stresemann oświadczył, że gdyby Włochy przystąpiły do realizacji groźby Mussoliniego przesunięcia granic na północ, musiałyby Niemcy zwrócić się z prośbą o pomoc do Ligi Narodów.

Wszystkie stronnictwa żywo oklaskiwały przemówienie Stresemanna, chcąc w ten sposób zamanifestować solidaryzowani się z rządem.

Na ruinach autonomji żyd. na Litwie

Kowno, 10. 2 ŻAT. Litewski min. spraw wewn. oświadczył współpracownikowi nowego dziennika żydowskiego Die Cajt (organ rządu), iż mimo, że dotąd nie odbyły się wybory do nowych gmin żydowskich na mocy nowego statutu — stare gminy zostały rozwiązane i odtąd działalność starych gmin żydowskich uważana będzie przez rząd za nielegalną. Jak wiadomo, wybory do gmin żydowskich odbywały się dotąd na zasadzie demokratycznej ordynacji wyborczej. Dotychczasowe gminy żydowskie posiadały obszerne kompetencje narodowo kulturalne, nowa ustawa natomiast zniża gminy żydowskie jedynie do roli instytucyj wyznaniowych.

Piątkowe posiedzeniu Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 2 (F) Na piątkowem posiedzeniu Sejmu rozpatrywane będą sprawy niezałatwione na wtorkowem posiedzeniu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. drugie czytanie projektu ustawy dentystycznej.

Ustawa przemysłowa w komitecie rzeczoznawców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 2 (F) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu rzeczoznawców poruszono sprawę projektu ustawy przemysłowej, który jak wiadomo, jest obecnie przedmiotem dyskusji sejmowej komisji handlowo przemysłowej.

Sprawa Weissa oddana prokuraturze

Wiedeń, 10. 2 PAT. Dochodzenia policyjne wdrożone w sprawie nadużyć byłego naczelnego redaktora dziennika „Abend" Aleksandra Weissa, zostały wczoraj na ogół ukończone. Oprócz Weissa, oskarżony jest również kierownik działu inseratów Artur Fuchs. Wyniki dochodzenia zostały przekazane prokuratorji, ponieważ zachodzi podejrzenie zbrodni wymuszenia. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie nastąpiło w ten sposób, że Artur Fuchs zażądał od Castiglioniego znacznej sumy pieniężnej, grożąc w przeciwnym wypadku rewelacjami.

Delegat Keren Hajesod u prez. Finlandji

Helsingfors, 10. 2 (ŻAT) W czasie pobytu swego w Finlandji, poeta hebrajski i delegat na Keren Hajessod L. Joffe został przyjęty przez prezydenta republiki finlandzkiej. Prezydent okazał wielkie zainteresowanie dziełem odbudowy Palestyny i wyraził gotowość zaofiarowania znacznej sumy na cele Keren Hajessod.

Prasa francuska o Niemczech w Lidze nar.

Paryż, 10. 2 PAT. Matin i l'Oeuvre przychylnie witają prośbę Niemiec o przyjęcie do Ligi narodów, natomiast Figaro i Gaulois przewidują, że Niemcy po przyjęciu do Ligi narodów zaczną wysuwać coraz to nowe żądania.

W związku z tem Figaro zaznacza, że należy również i Polsce przyznać stałe miejsce w Radzie Ligi narodów, oraz zmienić przynajmniej w niektórych wypadkach zasadę jednomyślności decyzyj.

Zamach na Primo de Riverę?

Londyn, 10. 2 PAT. Dzienniki donoszą z Gibraltaru, że rozeszła się tam pogłoska, jakoby w ubiegłą sobotę w pobliżu Barcelony eksplodowała na torze kolejowym bomba na krótko przed przejściem pociągu, którym jechał Primo de Rivera.

Ambasador włoski opuścił Berlin

Londyn, 10. 2 PAT. Daily Ekspres dowiaduje się, że włoski ambasador w Berlinie odjechał do Rzymu. Według Timesa, niema on już powrócić na swój posterunek.

Królestwo Nedżda chce mieć przedstawicielstwo w Lidze narodów

Jerozolima, 10. 2 (ŻAT) Sułtan Wahabitów Ibn Saud, władca królestwa Hedżasu i Nedżdu, wydelegował szeika Hafes Wahbe do Londynu, Paryża i innych stolic europejskich celem rozpoczęcia pertraktacyj w sprawie wstąpienia królestwa Nedżdu do Ligi narodów.

Sułtan Ibn Saud zamianował swego syna ks. Feizala królem zdobytego królestwa Hedżasu. Ks. Feizal wydał do narodu arabskiego orędzie, w którem powiedziane jest m. in: Królestwo Nedżdu jest jedynem państwem arabskiem, które wywalczyło sobie wolność i niezależność. Królestwo Nedżdu wyciąga swą bratnią dłoń do wszystkich Arabów, dążących do wyzwolenia z obcego jarzma.

Plan budowy gigantycznego okrętu w Ameryce

Berlin, 10. 2 PAT. Lokal Anzeiger donosi z Londynu: Według doniesień z Nowego Jorku ma zostać zbudowany w Ameryce olbrzymi okręt napowietrzny, który mógłby ocean Atlantycki przelecieć w przeciągu dwóch dni. Będzie on miał trzy razy więcej gazu niż Shnandoah lub Los Angelos i będzie o 200 stóp dłuższy, niż te obydwa okręty. Plany są już wykończone, budowa okrętu ma wkrótce nastąpić. Nowy okręt będzie mógł zabrać ze sobą 100 pasażerów z bagażami. W czasach wojennych byłby ten okręt potężną bronią, gdyż jak słychać, mógłby zabrać ze sobą 20 samolotów.

Kronika telegraficzna

— (F) Podsekretarz stanu Kajetan Morawski przyjął posła włoskiego p. Maioni-go oraz posła St. Zjednoczonych Stetsona. Poseł włoski Maioni przedstawił p. podsekretarzowi stanu nowego attache wojskowego Marioratiego.

— (F) Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze rozpatruje sprawę majątków niemieckich na Górnym Śląsku. Dnia 12 bm. rozpatrywana będzie sprawa Chorzowa.

— (F) W wyniku porozumienia min. przem. i handlu i min. skarbu z zarządem Spółki akc. Zawiercie, uruchomione zostały wielkie zakłady bawełniane tej firmy. Jeszcze do końca tego miesiąca znajdzie we fabryce zatrudnienie około 3 tysiące robotników.

— (ŻAT) Przy wydziale pedagogicznym uniwersytetu państwowego w Moskwie otwartą została sekcja języka i literatury żydowskiej. Studenci żydowscy z działu pedagogicznego obowiązani są uczęszczać na wykłady sekcji żydowskiej.

— (ŻAT) Prezes Izby Handlowej w Brooklynie, znany filantrop żydowski p. Rudolf Jonas, ofiarował miljon dolarów na budowę uniwersytetu żydowskiego w Brooklynie.

— (ŻAT) W tych dniach nastąpi w Jerozolimie otwarcie wystawy hygjeny. Na wystawie wybudowany będzie specjalny pawilon palestyński. Kierownictwo budowy pawilonu objęła palestyńska Egzekutywa sjonistyczna.

— W paryskich kołach miarodajnych stanowczo zaprzeczają wiadomościom, pochodzącym z dzienników angielskich, według których rząd francuski dał rzekomo wysokiemu komisarzowi francuskiemu w Syrji polecenie natychmiastowego zawarcia pokoju.

Nie będzie rekonstrukcji gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 2. (F) Jak się dowiaduję, sprawa następstwa po p. Moraczewskim nie obejmie tk szerokich rozmiarów, jak początkowo przypuszczano. Koncepcje wczorajsze należy uważać za nierealne. Socjaliści nie wyznaczą p. Barlickiego jako wicepremjera, gdyż nie wierzą w trwałość rządu koalicyjnego. Teka min. sprawiedliwości nie będzie również jak przypuszczano, oddaną pos. Markowi, chociażby dlatego, że Chadecja nie ma ochoty odwołać min. Piechockiego. Odnośnie zaś do objęcia ministerstwa dla handlu i przem. przez pos. Diamanda, sprawa ta jest nierealna, ponieważ Piastowcy na takie rozwiązanie się nie zgodzą. Największe szanse przy obsadzeniu tego resortu posiada kandydatura posła Artura Hausnera.

Sejm tyrolski wobec mowy Mussoliniego

Insbruk, 9 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu tyrolskiego oświadczył naczelnik Tyrolu hr. Stumpf, wskazując na mowę Mussoliniego i na jego słowa dopuszczające możliwość przesunięcia granicy austrjacko-włoskiej ku północy, że wskutek tego oświadczenia, zasadniczo nie jest możliwem przyglądać się spokojnie z założonemi rękami. Jako naczelnik kraju zwrócę się do rządu związkowego do austrjackiego z prośbą, by jako powolny czynnik stwierdził, czy istnieją dane, by kwestję tę przedłożyć Lidze narodów, której członkami są tak Austrja jak i Włochy. Gdyby badanie to doprowadziło do rezultatu pozytywnego, wówczas liczy się na ponowne z tem, że nasz rząd związkowy przedsięweźmie dalsze kroki w przezemnie wskazanym kierunku. Posłowie wszystkich stronnictw wyrazili swoją zgodę na słowa naczelnika kraju przez powstanie z miejsc.

Afera Weissa

Wiedeń, 9. 2 PAT. W sprawie afery redaktora dziennika „Abend" odbyły się wczoraj przesłuchania w policji, które będą kontynuowane, poczem cały materjał będzie oddany do prokuratorji, która na podstawie zeznań zadecyduje czy przeciwko Weissowi będzie wdrożone śledztwo o wymuszenie. Zarząd partji socjaldemokratycznej w odpowiedzi na prośbę wydawców „Abend" oświadczył, że zasadniczo gotów jest objąć kontrolę wydawnictwa, żąda jednak sprecyzowania warunków, pod któremi kontrola ta ma się odbywać.

— Senat zwrócił się do prezydenta Coolidgea z prośbą w sprawie interwencji w konflikcie pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń antracytu. Prezydent Coolidge odmówił spełnieniu tej prośby, twierdząc że jego interwencja byłaby nie na miejscu.

— Izba gmin przyjęła odpowiedź na mowę tronową.

— Z Delfi donoszą: Wicekról zapowiada stworzenie królewsko indyjskiej marynarki, w której Indjanie będą mogli pełnić funkcję oficerów.

— Zwłoki zamordowanego kurjera sowieckiego nadeszy wczoraj do Moskwy. Cziczerin, Litwinow oraz inni członkowie rządu trzymają w urzędzie zagranicznym przy zwłokach straż honorową.

— Hiszpańscy lotnicy rozpoczęli dzisiaj lot naokoło świata.

— Sejsmografy amerykańskich uniwersytetów zanotowały wczoraj wieczorem silne trzęsienie ziemi, trwające około 95 sekund. Ognisko tego trzęsienia zdaje się być w Ameryce środkowej.

— Wiener Allg. Zeitung w depeszy z Bukaresztu twierdzi. jakoby abdykacja następcy tronu Karola pozostawała w pewnym związku z aferą fałszerstwa banknotów. Mianowicie ks. Ludwik Windischgraetz i dyrektor policji Nadossy planowali proklamować rumuńskiego następcę tronu Karola królem węgierskim i prowadziliw tym kierunku pertraktacje z politykami rumuńskimi.

— Aktorka filmowa Lia de Putti, która wywołała niedawno sensację przez rzucenie się z okna, znikła z Berlina, pozostawiwszy długi w sumie 100.000 mk niem.

Ważne dla Gospodyń!

Celem rozpowszechnienia między P. T. Publicznością na Kaźmierzu, słynnego z dobroci, mydła pachnącego i proszku samodziałającego

ALBORIL

rozpoczynam z dniem 11 lutego br. sprzedaż detaliczną
Ceny fabryczne. Próbki bezpłatnie.

Gener. Reprezentacja fabryki P. Strahl, Szopienice na Małopolskę i Sląsk Cieszyński

S. Körbel, Kraków, ulica Rabina Meiselsa L. 7.

Drobne ogłoszenia

Związek Kredytowy, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, ul. Podbrzezie 6 przyjmuje do inkasa weksle, eskontuje rymesy, inkasa frachtów i przekazów na całą Rzeczpospolitą. Punktualna obsługa.

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22 111

Do elegancko umeblowanego pokoju, poszukiwany drugi kawaler. Zgłoszenia między godz. 2—3. Tel. 4336.

Dr. Maurycy Alwin
adwokat w Ropczycach
poszukuje
RUTYNOWANEGO KONCYPIENTA

MASZYNY WALCOWE
do wyrobu mac paschalnych, oraz wszelkie przyrządy wyrabia
Fabryka Maszyn
ZYGMUNT RÜBNER
Żywiec.

TKALNIA MECHANICZNA
„DZWON“
SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ
W PRZEMYŚLU

poszukuje celem założenia oddziału w Nowym Sączu **lokalu,** składającego się z dużego magazynu, względnie szop na surowce, oraz trzech ubikacyj kancelaryjnych.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków nadsyłać do Zarządu Tkalni Mechanicznej „DZWON“ w Przemyślu.

KURSA HANDLOWE
114 **FEINBERGA**
zarejestrow. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
przyjmują wpisy do 10-go lutego br.
w Krakowie, Stradom L. 27.

ŁAZIENKI PARYSKIE
oraz kąpiel rytualna (MIKWA)
Krakowie, ul. św. Gertrudy 19
gruntownie odnowione z komfortem urządz. (bielizna, mydło) ceny bardzo przystępne.

Ap. Kowalski Warszawa

GRANULKI RUSSYANA
(Sulfuris aurat. benzoinati)
NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO
CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

Lab. Chem. Farmac.

Na karnawał
Suknie balowe, wieczorowe, kostjumy redutowe, historyczne i fantazyjne, wykonuje bardzo szykownie i tanio
Pracownia „OGNISKA PRACY“
Kraków, Mikołajska 9, II. p.
Godziny przyjęć: między 11—2 przedpoł.

WSZELKIE KROJE
Dla Pań, Podlotków i Dziewczynek
do wszystkich żurnali
na zamówienie w przeciągu 48 godzin dostarcza:
„RUCH“ S. A., Kraków, Szczepańska 9.
Wystarczy nadesłać wycięty model z żurnalu wraz z miarą i zadatkiem 1 zł. Cena od 0 60–3 zł, prócz kosztów przesył.

Właściciele domów w Berlinie.
Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina.
Udzielam także zaliczki.
Bezpłatna porada adwokacka w Berlinie.
S. Korngold, Kraków, Blich 3.

BACZNOŚĆ! :: UWAGA!
Okazyjnie kupno dobrych a tanich silników elektrycznych
Od znanych niskich naszych normalnych cen dajemy w tym miesiącu
10% specjalnego rabatu
przy zakupnie elektromotorów ze składu Na składzie mamy 1000 sztuk.
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd., Gdańsk.
Biuro:
Kraków, ul. Wiślna 12. Tel. 30-459.

SŁYNNE NA SWIAT CAŁY.
BSA
ANGIELSKIE ROWERY
Gwarancja 50-letnia.
Jen. Przedst. na Polskę:
Warszawa, Zielna 32. Tel. 137-28
Wielki wybór rowerów i części :-: na miejscu. :-:
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
TELEFON 279. W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7. TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 1